



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 262 ABCDE

Piątek, 18 listopada 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chejnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Rząd polski czuwa nad zagadnieniem emigracji żydowskiej z Polski

WARSZAWA. Przedstawiciele dyplomatyczni rządu polskiego w Londynie, Hadze i Brukseli otrzymali instrukcję uważnego obserwowania rozwoju akcji, zmierzającej do okazania pomocy uchodźcom żydowskim. W szczególności winni oni baczyć, by w całokształcie rozważanego problemu zostały uwzględ-

nione potrzeby emigracyjne Żydów z Polski.

WASZYNGTON. Ambasador Potocki przeprowadził w ostatnich dniach z miodajnymi czynnikami amerykańskimi szereg konferencji, w których, z polecenia rządu polskiego, wskazał na konieczność uwzględnienia również problemu emigracji żydowskiej z Polski.

Do brytyjskiej Guyany i Australii chce rząd angielski wysłać 60.000 Żydów

LONDYN. Gabinet brytyjski omawiał sprawę żydowską, ale nie powziął jeszcze żadnej decyzji. Rozważana jest możliwość osiedlenia Żydów w pierwszym rzędzie w brytyjskiej Guyanie. Obliczane jest, że na obszarach tej kolonii brytyjskiej możnaby osiedlić 10 do 20 tysięcy rodzin żydowskich czyli mniej więcej około 50 tysięcy osób. Koszty takiej kolonizacji byłyby znaczne i obliczane są na 30 do 40 milionów funtów. Rząd brytyjski skłonny ma być jakoby do wzięcia na swoje barki połowy kosztów finansowania tego projektu, jeżeli organizacje żydowskie, zwłaszcza w Ameryce, ale również i w W. Brytanii i w innych krajach pokryłyby resztę kosz-

tów. Ponadto rozważana ma być również możliwość osiedlenia 3 do 4 tysięcy rodzin, czyli około 10 tysięcy osób w Australii.

Ale Australia ich nie chce

LONDYN. „Daily Telegraph“ donosi z Sidney z Australii, że co tydzień przybývają tam znaczne ilości Żydów z Niemiec, b. Austrii i Czecho-Słowacji. Australia, — twierdzi dziennik — nie ma zamiaru przyjmowania większej liczby Żydów, a w dobrze poinformowanych kołach twierdzą nawet, że rząd australijski nie zamierza odstąpić słabo zaludnionych obszarów w Australii północnej dla osiedlenia tam Żydów. (ATE)

Co doradzają magnaci żydowscy Ameryki?

NOWY JORK. „New York Times“ ogłasza artykuł redakcyjny na temat uchodźstwa żydowskiego, wyrażający poglądy przywódców oraz finansjery żydowskiej Ameryki.

Dziennik stwierdza, że zagadnienie to powinno być rozwiązane przez znalezienie słabo zaludnionej kolonii, należącej do jednego z państw europejskich, gdzie skierowane byłoby uchodźstwo. Emigrantów należy zaopatrzyć w potrzebne środki techniczne i wspierać przez kapitały szukające inwestycji. Rządy państw powinny znaleźć środki na realizowanie tego projektu i nie uważać tego za dobroczynność, lecz zamierzenie

w dobrze zrozumianym interesie własnym, który usunie stan zapalny, grożący stale zatargami.

Rejestracja majątku Żydów we Włoszech

RZYM. W związku z ustawami antyżydowskimi rozpoczęto rejestrację majątków i nieruchomości należących do Żydów.

Z ziemianek i szafasów do własnego domu

P. Wojewoda Pomorski na uroczystości poświęcenia domków robotniczych w 5 miastach pomorskich

W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość poświęcenia domków robotniczych na osiedlach działkowych w Chełmży, Chełmnie, Gniewie, Tczewie i Starogardzie.

W uroczystości wziął udział P. Wojewoda Pomorski min. Wład. Rakwickiewicz oraz inspektor Ministerstwa Opieki Społecznej p. Mancewicz. W ob-



Pomnik króla greckiego Konstantyna ojca obecnego króla Jerzego II, na Polu Marsowym w Atenach.

Gauleiter Forster zapowiada wprowadzenie ustaw norymberskich w Gdańsku

Na zebraniu zarządu robotniczej firmy Heyking w Gdańsku, kierownik partii narodowo-socj. Forster wygłosił przemówienie, w którym zapowiedział, że w najbliższym czasie wprowadzone zostaną ustawy norymberskie, tj. antyżydowskie ustawy o ochronie krwi i rasy niemieckiej. Do pewnego określonego terminu — oświadczył dalej p. Forster — aryżacja żydowskich składów ma tak dalece postąpić, że nie pozostanie ani jeden skład w żydowskich rękach. Nie będzie się przy tym robiło żadnej różnicy, choćby także chodziło o Żydów, obywateli polskich“.

W związku z tym przemówieniem przypomnieć należy, co niemiecki minister Goebbels oświadczył dziennikarzo-

wi angielskiemu, mianowicie, że akcja antyżydowska i nowe ustawy w Rzeszy nie będą dotyczyły Żydów, obywateli innych narodowości. Żydów tych uważać się będzie za cudzoziemców.

Okazuje się więc, że Gauleiter p. Forster w stosunku do Żydów zamierza w Gdańsku dalej iść, niż min. Goebbels w Niemczech.

Król Karol oglądał bombowce angielskie

LONDYN. Król Karol w towarzystwie wielkiego wojewody Michała zwiedził lotnisko wojskowe Oldham pod Adlershot. Król oglądał m. in. samoloty bombardujące typu, na którym ostatnio pobito rekord światowy podczas lotu Egipt — Australia.

Poselstwo abisyńskie „urzędowało“ w Londynie do tej pory

LONDYN. Z wejściem w życie układu angielsko-włoskiego podpisanego w kwietniu b. r. przestaje w Londynie istnieć poselstwo abisyńskie, które do tej pory „urzędowało“ w stolicy Wielkiej Brytanii.

„Daily Telegraph“ twierdzi, że członkowie poselstwa będą mogli się starać o uzyskanie obywatelstwa angielskiego, przy czym rząd angielski skłonny jest w tym wypadku nie robić żadnych trudności w udzieleniu obywatelstwa. (ATE)

Przygotowania do „Dnia Polaka z zagranicy“

WARSZAWA. Towarzystwo Pomocy Polonii Zagranicznej podaje do wiadomości, że rozpoczęło już wstępne prace, dotyczące zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą, która odbędzie się od 15 stycznia do 14 lutego 1939 r. i „Dnia Polaka“ z zagranicy“ w dniu 5 lutego 1939 r.

Kancelarz Hitler na pogrzebie von Ratha

BERLIN. Wczoraj w godzinach popołudniowych odbył się w Duesseldorfie uroczysty pogrzeb zamordowanego w Paryżu sekretarza ambasady v. Ratha.

Na pogrzeb przybył z Berlina kancelarz Hitler.

Amerykańskie okręty wojenne na wodach morza Śródziemnego

NEAPOL. Z Neapolu odpłynęły do Nicei kontrtorpedowce amerykańskie „Jacob Jones 130“ i „Badger 126“ oraz krążownik pancerny „Omaha“, udający się do Algieru.

BUDAPESZT. Z Rusi Przykarpackiej nadeszły tu dalsze alarmujące wiadomości. Wśród armii czeskiej zaznacza się coraz większe rozprężenie. Krwawe starcia żandarmerii z ludnością są na porządku dziennym. W Huszcie, w Nagyszollos, w Visk i innych licznych miejscowościach przez cały dzień bez przerwy trwały walki między

ludnością a żandarmerią. W miejscowości Visk zabito 40 żandarmów czeskich. Ludność karpatoruska zmuszona jest uchodzić do Węgier, chroniąc się przed terrorem władz czeskich. Do Berehova przybyło dotychczas około 5.000 Węgrów, Karpatorusów i Rumunów.

Zdarzają się wypadki, że całe oddziały

wojsk czeskich powstają przeciw przemocy i gwałtom stosowanym przez władze wobec ludności.

Ludność Rusi Przykarpackiej, ograbiona z resztek żywności, przymierająca już głodem, otwarcie oświadcza, że taki stan nie może trwać dłużej i rychło musi nastąpić decydująca zmiana.

Krwawe walki na Rusi Przykarpackiej nie ustają Ludność przymiera głodem

Ghandi znowu na widowni



Mahatma Ghandi w Delhi, dokąd przybył na kongres panindyjski, wita się ze swoimi wnuzczkami.

Projekt budowy kolejki górskiej na Klimczok

KATOWICE. Na Szczyrku i Klimczoku bawiła komisja Ligi Popierania Turystyki pod przewodnictwem wicemin. Komunikacji Bobkowskiego. Komisja przeprowadza badania nad możliwościami budowy kolejki górskiej ze Szczyrku na Klimczok. Projekt przewiduje zjazd z Klimczoku do Szczyrku. W Szczyrku byłyby urządzone wyciągi narciarskie z powrotem na Klimczok. Według doniesień, koszt budowy kolejki wyniesie około 1 i pół miliona zł.

Statek duński na mieliźnie pod Bayonna

PARYŻ. Transportowiec duński „Walbour” osiadł na mieliźnie w pobliżu ujścia rz. Adour pod Bayonną. 1 marynarz utonął. Pozostałych 18 ludzi załogi uratowano. Statek uważany jest za stracony.

Anglia zniesie karę śmierci?

LONDYN. Izba Gmin przyjęła 114 głosami przeciwko 89 wniosek zgłoszony przez posła konserwatywnego Vymana Adamsa, zalecający zniesienie kary śmierci tytułem próby na okres 5-letni.

Pałka zabił 3 wilki

CZERNIOWCE. W miejscowości Polowraci w Rumunii stado wilków napadło na parobka w czasie, gdy pilnował nocą koni na polu. Parobek pałką zabił 3 wilki. Pozostałe rozbiegły się.

Na Bukowinie wilk pokasał 4 chłopców, gdy szli do szkoły, znajdującej się w sąsiedniej wsi.

Tunel pod Mozą

W Rotterdamie wre w całej pełni praca nad budową olbrzymiego tunelu pod Mozą, który łączy obie części miasta, leżące po obu brzegach. Długość tunelu wynosić będzie około 550 metrów; w tunelu znajdować się będą dwie oddzielne jezdnie dla ruchu kołowego, a każda z tych jezdni przewidziana jest na dwa rzędy ruchu kołowego. Oprócz tego znajdować się będzie obok oddzielny przedział o dwóch kondygnacjach dla ruchu pieszego na parterze, a dla rowerzystów na pierwszym piętrze. Z obu stron tunelu znajdować się będą stacje, które służyć będą dla zasilania tunelu świeżym powietrzem. Dla ruchu pieszego i rowerzystów zastosowane będą u wejścia i wyjścia schody ruchome.

Koszt budowy wynosi według dotychczasowych obliczeń około 15 miln. guilderów. Wykończenie budowy ma nastąpić w r. 1941.

Małpy w parku miejskim

LIPSK. Z ogrodu zoologicznego w Lipsku wydostało się 40 małp, które korzystając z nieuwagi obsługi, zbiegły do pobliskiego parku. Łowy na zbiegłe małpy trwają od dwóch dni.

Ziemia z cmentarza Obrońców Lwowa dla Rozgłośni Pozn.

POZNAŃ. W Rozgłośni Poznańskiej odbyła się podniosła uroczystość, będąca wyrazem braterskich uczuć, łączących dwa braterskie i zasłużone w bojach o niepodległość miasta: Poznań i Lwów. Ks. kapelan Rękas wręczył Rozgłośni Poznańskiej P. R. urnę z ziemią z cmentarza Obrońców Lwowa. Symboliczny

W każdej wsi powiatu sępoleńskiego biblioteka

Pod tym hasłem uczcił powiat 20-lecie niepodległości

Powiat sępoleński w szczególny sposób uczcił dwudziestolecie Polski Niepodległej. Oto dzięki zabiegom miejscowych działaczy społecznych, zorganizowany został kurs bibliotekarski, na który dyrekcja Towarzystwa Czytelni Ludowych „TCL” z Poznania przysłała doskonałe instruktorki-wykładowczynie, a zarządy gminne z całego powiatu sępoleńskiego udzieliły subwencji na cele bibliotekarskie. Kurs ukończyło 47 kursistów, pochodzących ze wszystkich waż-

niejszych miejscowości powiatu, tak, że teraz nie ma w powiecie ani jednej wsi bez przeszkolonej bibliotekarki. Obecnie stopniowo poszczególne wioski zaopatrywane są w biblioteczki, których znaczenie dla kulturalnego podniesienia wsi polskiej jest zupełnie zrozumiałe.

W ślad za powiatem sępoleńskim winny pójść inne powiaty, w szczególności te, które akcji bibliotecznej dotychczas nie browadza.

W 20-LECIE OBRONY LWOWA

Lwów okazał się godnym Polski

LWÓW. W ramach obchodu 20-lecia Obrony Lwowa, odbędzie się dn. 20 bm. odsłonięcie tablicy pamiątkowej na gmachu lwowskiego Korpusu Kadetów ku czci 12 obrońców Lwowa, poległych na tym odcinku.

W związku z 20-leciem Obrony Lwowa, opublikował odezwę Obywatelski Komitet Obchodu. Odezwa wskazuje, że przed 20 laty „Lwów okazał się godnym Polski i siebie, a duch Obrony Lwowa

musi być w dalszym ciągu dla każdego Polaka Małopolski Wschodniej bodźcem do twórczej pracy nad rozbudową polskości”.

W związku z 20-leciem Obrony Lwowa ukazała się na rynku księgarskim książka, obrazująca w przystępnej formie cały przebieg Obrony Lwowa. Książka pod tyt.: „Walczący Lwów w listopadzie 1918” — opracowali pp. mjr. Klink i E. Woworkowicz.

Barcelona zabiega o zawieszenie broni?

Beznadziejna sytuacja Katalonii

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi na podstawie wiadomości z Barcelony, że prezydent Katalonii A. Guirre udał się w misji urzędowej do Paryża, Brukseli i Londynu, gdzie zabiegał ma o poparcie żądania zawieszenia broni w Hiszpanii. Po klęsce, jaką

poniosły wojska rządowe na froncie Ebro, w całej Katalonii z dnia na dzień wzrasta dążenie do zakończenia wojny. W urzędowych kołach barcelońskich sytuacja Katalonii uważana jest za beznadziejną.

75 tys. zabitych po stronie wojsk czerwonych

w walkach nad rzeką Ebro

SALAMANKA. Wielka bitwa nad rzeką Ebro, w czasie której wojska narodowe zdobyły całkowicie prawy brzeg tej rzeki, była dla wojsk republikańskich poważną klęską. Niezależnie od 20.000 milicjantów, którzy dostali się do niewoli wojsk narodowych, padło po stronie wojsk republikańskich 75.000 żołnierzy.

Zdobycz wojenna wojsk narodowych jest bardzo znaczna, obejmuje bowiem m. in. 14 haubic, 45 moździerzy, 181 ciężkich i 313 lekkich karabinów maszynowych, 18 czołgów zdalnych do użytku oraz 17 czołgów zni-

szonych, 24.000 karabinów, 8.000 bagnatów i 30.000 pocisków do haubic i 76.000 pocisków do moździerzy, 36.000 granatów ręcznych i bardzo znaczną ilość naboju karabinowych.

Samolotów republikańskich wojska narodowe zdobyły lub zestrzeliły około 240.

Lotnictwo narodowe bombardowało — jak donosi komunikat narodowej kwatery głównej — w porcie kartagińskim obiekty wojskowe, trafiając przy tym jeden okręt republikański, który doznał poważnych uszkodzeń.

Hr. Wielopolska ma być zwolniona?

Prasa warszawska donosi za londyńskim „Daily Express”em, że hrabina Wielopolska, aresztowana w dniu 18 września 1937 roku w expresie międzynarodowym i więziona do tego czasu pod zarzutem szpiegostwa, ma być zwolniona przed Nowym Rokiem — ścisłe na Boże Narodzenie.

Narazie o hrabinie wiadomo b. mało: tyle tylko, że jest zdrowa, że dużo czyta, a resztę czasu poświęca robotom ręcznym.

Na temat hrabiny kursuje wiele fantastycznych pogłosek, ale naprawdę wiadomo bardzo mało, prawie nic poza tym, że została aresztowana przez agentów „Gestapo” i że przez pewien czas przebywała w więzieniu Moabit w Berlinie po skazującym wyroku.

Podobno hrabia poświęcił całą swą pokątną fortunę dla przyspieszenia uwolnienia żony.

Ponad 8 miliardów marek wynosi majątek Żydów w Niemczech

BERLIN. W „Lokal Anzeiger” ukazał się komentarz do ostatnich rozporządzeń rządu Rzeszy o wyeliminowaniu żydostwa z gospodarczego życia Niemiec. Dziennik zaczyna od stwierdzenia, że żydowski stan posiadania obliczony tymczasowo na 8 miliardów marek, jest o wiele wyższy. Sobotnie ustawy mają na celu prędkie zlikwidowanie pozostałych pozycji żydowskich w niemieckiej gospodarce.

Wykluczenie Żydów z spółdzielni umożliwi niedopuszczenie Żydów do mieszkań w domach, gdzie mieszkają również aryjczycy. Ten paragraf umożliwi wypowiedzenie Żydom kontraktów mieszkaniowych oraz masowe przesiedlanie do domów żydowskich.

Sprawa kontrybucji zostanie jeszcze wyjaśniona. Myśli się o nadzwyczajnych

podatkach, zwiększeniu stawek podatkowych i oddawaniu majątków.

Z placu wojny na Dalekim Wschodzie



Desant japoński zaimuje smole nozycja.

Nie będzie redaktorów odpowiedzialnych

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało nowe przepisy prasowe, które w formie dekretu z mocą ustawy mają być ogłoszone w dniach najbliższych.

Nowy dekret znosi zupełnie instytucję redaktorów odpowiedzialnych, nakładając odpowiedzialność na redaktorów faktycznych, rozstrzygających o treści wydawnictwa, przy czym odpowiedzialność może być rozłożona na redaktorów poszczególnych działów pisma.

W braku jednak specjalizacji odpowiedzialność ciąży na redaktorze naczelnym.

Jeśliby redaktor naczelny był nieuchwytny, odpowiedzialność przechodzi na wydawcę, a gdy i tego nie można osiągnąć — na zarządzającego zakładami graficznymi względnie ich właściciela.

Redaktor trzykrotnie skazany za przestępstwa prasowe lub redaktor czasopisma zawieszony, traci prawa redaktorskie. Za grzywny nieściągalne od redaktora, odpowiada wydawca.

Kary za przestępstwa prasowe zostały znacznie zaostrzone. Dość powiedzieć, że w razie niemożności ustalenia współudziału redaktora w dokonaniu przestępstwa odpowiada on za nieogłębność, przy czym kara sięga do 3.000 zł i do jednego roku więzienia. Za zbrodnię w prasie grozi do 3 lat więzienia.

Król norweski w Anglii

LONDYN. Król norweski Haakon VII przybył w środę o godz. 13.20 do Dever. Po wylądowaniu król odjechał natychmiast do Londynu, gdzie odwiedził swą chorą małżonkę królową Maud.

Królowa norweska poddała się w jednej z klinik londyńskich operacji jamy brzusznej. Stan zdrowia królowej nie budzi obaw.

Królowa Maud liczy lat 69 i jest rodzoną siostrą króla Jerzego V. Królowa spędza kilka miesięcy rocznie w Anglii. (ATE).

Syn Mussoliniego przybędzie do Londynu

LONDYN. „Evening Standard” donosi, że w ciągu bież. tygodnia przybywa do Londynu syn Mussoliniego Vittorio, który — jak wiadomo — jest reżyserem filmowym i który niedawno bawił dłuższy czas w Hollywood.

W niedzielę, dnia 20 bm. odbędzie się w Cambridge premiera filmu włoskiego „Lusiano Serra, Pilot”. Film ten był wyreżyserowany przez Vittorio Mussoliniego, który będzie obecny na premierze.

„Bunt” Szkotów

LONDYN. Z miejscowości Wick w Szkocji w hrabstwie Caithress donoszą, że skonfiskowano tam wielkie plakaty, głoszące, że szkocka partia narodowa sprzeciwia się zasadniczo, ażeby mieszkańcy Szkocji, która nie jest reprezentowana w rządzie brytyjskim, bronili Imperium oraz tego rządu. Wszyscy członkowie szkockiej partii narodowej w wieku poborowym zobowiązują się nie służyć w żadnym pułku brytyjskim, tak długo, dopóki program szkockiej partii narodowej nie zostanie wypełniony.

(ATE)

Przebieg prasy Za czyje pieniądze?

W znanym tygodniku francuskim „Illustration”, umieszczono mapę narodowościową Europy Środkowej, na której Polsce, o ile chodzi o granice polityczne, wypadło dominujące miejsce. Jeżeli jednak chodzi o granice etnograficzne, to ze zdumieniem przecieramy oczy i pytamy, za czyje pieniądze ta robota. Zwłaszcza na Wschodzie umieścił mapograf francuski pełno Białorusinów, Litwinów, Ukraińców itp.

„Polska Zbrojna” pisze na temat tej mapy co następuje:

„Tak np. uczone mapograf francuski sprawiedliwą ręką przesunął na Śląsku polską granicę etnograficzną na zachód daleko poza granice polityczne i daleko poza Odrę. W Prusach Wschodnich zaznaczył ją wysoko na północy, a nawet przyznał nam spory szmat Warmii, jednakże jego bezstronność załamano się już w okolicach Wilna, gdzie żywiołowi litewskiemu oddaje spore połacie Rzeczypospolitej. Kiedy jednak spojrzymy na nasze granice wschodnie, to spostrzeżemy, że załamanie się mapografa francuskiego przechodzi w jakąś aberację, którą można wytłumaczyć albo zacięciem nawiścią do Polski, albo też względami które za dawnych czasów brzęczały, a dziś mile szeleszczą.”

Dogonić rzeczywistość!

„Express Poranny” pisze pod powyższym nagłówkiem:

Powrót Polski do rodziny państw europejskich nastąpił w punkcie szczytowym osiągnięć gospodarki czysto-kapitałistycznej. Osiągnięcia te stawiano nam za wzór i przykład, dowodząc, że tylko w drodze naśladowania wzorów środkowo i zachodnio-europejskich możemy po wielu, wielu latach dojść do rezultatów takich, jakie mają „tamci”.

Pogląd był to mylny. Świat idzie na przód, dąży do nowych rozwiązań i brak nam czasu na odrabianie po kolei wszystkich przeżytych przezeń etapów.

Stawka na powolny, naturalny, ewolucyjny rozwój gospodarczy Polski zbankrutowała. I Gdynia, i COP i przemysł wojenny; wszystko to są dowody odrzucenia systemu „fatalnego”. Ambitna polityka gospodarcza, którą przyjęliśmy za zasadę, jest odpowiednikiem zrozumienia, że w naszej sytuacji geo-politycznej i przy koniecznej ambicji mocarstwowej musimy zdecydować się na szybkie tempo odrobienia zaniebawień i opóźnień gospodarczych, bo inaczej dystans pomiędzy Polską a światem, zamiast zmaleć, urośnie.

I dlatego silnym skokiem trzeba skoczyć w — dzisiejszą, współczesną rzeczywistość. Jest to zadanie trudne, ale na łatwe nie mamy, niestety czasu.

Leżą przed nami cyfrowe zestawienia, ile w ubiegłym miesiącu — październiku — przywieźliśmy towarów do Polski, a ile z kraju wywieźliśmy. Ten bilans naszego handlu zagranicznego wykazuje, że przywieźliśmy towar wartości 98 milionów złotych, wywieźliśmy natomiast produkty krajowe, reprezentujące wartość 107 i pół miliona zł. Przewaga wywozu naszego nad przywozem wynosi zatem około 9 i pół miln. zł., czyli nasz bilans handlowy wykazał w październiku saldo dodatnie.

To saldo dodatnie występuje w roku bieżącym po raz pierwszy. W ciągu bowiem 9-ciu miesięcy — od stycznia do końca września — było ujemne i wynosiło za tych 9 miesięcy — 145 milionów złotych.

Znajemy sobie dobrze sprawę, czym się tłumaczy ten fakt ujemnego salda, które przez szereg miesięcy uwidoczniała stale statystyka. W czasach naszego zastójno gospodarstwa, a też i bezpośrednio po nich, wywoziliśmy za granicę o wiele więcej, niż mogliśmy sprowadzić. Zastój w przemyśle, spadek konsumpcji artykułów przemysłu w mieście i na wsi, powodował małe zapotrzebowanie na surowce zagraniczne. Nie miało sensu sprowadzać ich w wielkich ilościach, gdy w kraju kurczyła się i produkcja i konsumpcja. Sytuacja natomiast uległa poważnej zmianie z chwilą, gdy fala pomyślniejszej koniunktury poczęła wzbierać, gdy nastąpiło ożywienie w naszym życiu gospodarczym, gdy akcja inwestycyjna objęła wielki zasięg, gdy nasz przemysł wzmożł produkcję. By sprostać temu tempu gospodarczemu, trzeba było dostarczyć o wiele więcej surowców zagranicznych — i stąd też wzięło się saldo ujemne naszego bilansu handlowego, t. j. przewaga przywozu nad wywozem.

Obecnie po raz pierwszy od dłuższego czasu możemy stwierdzić fakt salda dodatniego, t. j. przewagi naszego eksportu nad importem.

Haracz za eksperymenty Frontu Ludowego musi płacić społeczeństwo francuskie

Od półtora roku sytuacja finansowo-gospodarcza Francji jest źródłem ciągłych pertraktacji politycznych i ciężkich trudności finansowych.

Mimo wysiłków, podejmowanych przez kolejne rządy, znajdujące się pod przewodnictwem radykałów, mimo dwukrotnej dewaluacji i kilku pożyczek i mimo kolejnych prób ministrów Chauvignona, Bonnetta i Marchandea, sytuacja gospodarcza Francji nie została uzdrowiona. Potrafiono jedynie załatać bieżące dziury w budżecie.

Sytuacja gospodarcza Francji spowodowała przesilenie i znaczne rozdźwięki w łonie gabinetu premiera Daladiera. By uniknąć szerszego kryzysu rządowego dokonano jedynie przesunięć w łonie gabinetu. Min. Marchandea objął stanowisko ministra sprawiedliwości, a dotychczasowy minister tego resortu, Paul Reynaud przejął teki finansów.


Program min. Reynaud ogłoszony w formie dekretów przed kilku dniami zrywa w sposób definitywny z polityką gospodarczą, społeczną i finansową Frontu Ludowego. Dekrety te wprowadziły szereg niewątpliwie bardzo ciężkich i niepopularnych zarządzeń, które są niejako haraczem, jaki musi ponieść obecnie społeczeństwo francuskie i jego najszerze warstwy za eksperymenty okresu poprzedniego.

Podniesione zostały podatki pośrednie, wzrosły ceny artykułów monopolo-

Paradoksalne położenie rządu francuskiego

Czy nastąpi rozwiązanie francuskiej partii komunistycznej?

PARYŻ. Sytuacja polityczna we Francji komplikuje się coraz bardziej. Z jednej strony grupy lewicowe zajmują opozycyjne stanowisko wobec zarządzeń finansowych ministra Reynaud a z drugiej stronictwa prawicy rozważają zagadnienie dalszego ustosunkowania się wobec gabinetu. Jest rzeczą niewątpliwą że rząd Daladiera znalazł się w położeniu paradoksalnym. Rząd ten opierał się w chwili powstania na koalicji stronictw „frontu ludowego”, lecz obecnie „front ludowy” nie istnieje, gabinet Daladiera utrzymuje się u władzy przy pomocy prawicy i centrum.



Snieżno-biała bielizna jest dumą każdej pani domu. Wiadomo, że śnieżną białosć bielizny osiąga się najłatwiej, używając do prania ogólnie znane

wysuszone mydło

Tukan

dzili szereg niewątpliwie bardzo ciężkich i niepopularnych zarządzeń, które są niejako haraczem, jaki musi ponieść obecnie społeczeństwo francuskie i jego najszerze warstwy za eksperymenty okresu poprzedniego.

Podniesione zostały podatki pośrednie, wzrosły ceny artykułów monopolo-

wych, podniesiony został poważnie podatek dochodowy, wstrzymane zostały wszystkie roboty publiczne zainicjowane przed dwoma laty. Są to zarządzenia, które uderzą boleśnie w szerokie warstwy ludności, ale te drakońskie środki okazały się konieczne, by zrównoważyć budżet grożący deficytem 8 miliardów franków. Jednocześnie skasowany został dekret o 40-godzinny tygodniu pracy i o 2 dniach wypoczynku w tygodniu. Francja będzie musiała obecnie pracować więcej. Wreszcie przeprowadzono przeliczenie zapasów złota w Banku Francji na kurs niższy, co jest zamaskowaną dewaluacją i przy pomocy uzyskanej w ten sposób kwoty kilkumiliardowej spłacono bieżące długi państwowe w instytucji emisyjnej.

Czy program min. Reynaud uzdrowi sytuację finansowo-gospodarczą Francji? Trudno przewidywać. Niektóre organy francuskie podnoszą, że dopiero 2-3 lat konsekwentnej polityki gospodarczej utrzymanej w duchu ostatnich dekretów byłaby w stanie uzdrowić tę sytuację. Zdaje się, że pogląd ten odpowiada prawdzie. Realizacja jednak na tak długi okres obliczonego planu gospodarczego jest w warunkach francuskich ściśle uzależniona od rozwoju sytuacji politycznej. Bez przeprowadzenia zmian i reform politycznych trudno będzie przeprowadzić uzdrowienie gospodarstwa, gdyż każda zmiana gabinetu i kursu rządowego grozi przekreśleniem już rozpoczętej polityki gospodarczej.

Dodatnie saldo naszego bilansu handlowego

Pomijając okoliczność, że zawsze październik (miesiąc poźniwny i miesiąc inauguracji „sezonu” zimowego) jest „lepszy” dla eksportu — musimy jednak nad tym zjawiskiem pierwszego od dłuższego czasu salda dodatniego głębiej się zastanowić i z faktu tego wysnuć szereg wniosków.

Otóż przeprowadzając analizę przyczyn, które wpłynęły na to saldo dodatnie, dojdziemy do bardzo interesujących danych.

A więc np. w eksporcie naszym w październiku widnieją następujące pozycje: wartość wywiezionego świeżego mięsa (mrożonego i solonego) zdołaliśmy zwiększyć o przeszło 3 miln. zł., szynki i poleńców wleprzowych (w hermetycznym opakowaniu) o przeszło milion zł., trzody chlewnej o prawie pół miln. zł., tyleż gęsi i tyleż nasion. Równocześnie potrafiliśmy zwiększyć wartość wywiezionej pszenicy o prawie 2 miln. zł., żyta również o 2 miln. zł., jęczmienia o prawie milion.

Cóż oznaczają te cyfry? Otóż poza wzmożonym eksportem płodów roli, wzmagają się coraz bardziej nasz wywóz produktów hodowlanych wsi. Wszczęta przed kilku laty akcja, by wieś zwrócić bacniejszą uwagę na produkty hodowli, wydaje zatem coraz pomyślniejsze rezultaty i umożliwiła wywóz nadwyżki, wyrażający się w coraz poważniejszych ilościach mięsa, drobiu, konserwy.

Dalszy wgląd w poszczególne pozycje ostatniego bilansu handlowego ujawnia dalsze, niemiłej dodatnie objawy.

Otóż tendencja, aby zmniejszyć przywóz artykułów i surowców, które śmiało możemy sami produkować, czyni widoczne postępy. W ostatnim bilansie widzieliśmy, że zdołaliśmy np. zmniejszyć przywóz tytoniu i wyrobów tytoniowych o przeszło 3 miln. zł., skór saro-

wych i futrzanych o prawie 2 i pół miln. zł., szmat o prawie milion, ryżu o przeszło pół miln., nawozów również

o tyle itd. Świadczy to, że wyzwalamy się już z psychozy, która polegała na tym, by importem obejmować i to, co niezbędne, i to, co niepotrzebne lub możliwe do zastąpienia własną produkcją. Więc np. w miarę, jak wzmagają się u nas produkcja tytoniu maleje jego przywóz z zagranicy. Więc kurczy się ilość sprowadzanych z zagranicy skór w miarę, jak tej produkcji poświęcamy bacniejszą uwagę w kraju. Ryż możemy śmiało zastąpić wzmogoną produkcją kasz, a przywóz nawozu jest również zbędny.

Są w tym ostatnim bilansie pozycje, które bardzo ciekawie nasświetlają te przemiany gospodarcze, jakie się u nas ostatnio dokonują. A więc np. zmniejszyliśmy przywóz surowca żelaza o 0,5 miln. zł. Natomiast zwiększyliśmy przywóz aluminium o 0,6 miln. zł. W porządku. Żelazo możemy — zwłaszcza po wcieleniu Zaolzia — produkować w większych ilościach sami, natomiast sprowadzając aluminium za tyle, ileśmy dawniej wydawali na przywóz surowca żelaza — postępujemy mądrze i z zapobiegliwie.

Oczywiście to wzmoczenie wywozu artykułów hodowlanych wsi, produktów roli i innych surowców naszych (jak np. węgiel, którego eksport zwiększył się w październiku o prawie 3 miln. zł.) — przy równoczesnym zmniejszeniu przywozu tych towarów, które są bądź zbędne, bądź też mogą być równie dobrze w kraju wyprodukowane — ma bardzo doniosłe znaczenie dla kształtu naszego życia gospodarczego i dla dalszego rozwoju naszego rolnictwa i przemysłu.

Droga, na którą wstąpiła nasza polityka handlowa, przemiany, dokonujące się już bardzo widocznie w proporcjach między naszym przywozem i wywozem — są objawami wielce dodatnimi i rokującymi dla naszej sytuacji gospodarczej pomysłnie hołaskoczą.

O czym się mówi:

Liczba akademików-Żydów, studiujących na naszych wyższych uczelniach niewątpliwie spadła. Ale czy to znaczy, że spadnie w niedalekiej przyszłości odsetek zawodowej inteligencji żydowskiej? Nie. Żydzi po prostu z uniwersytetów, politechnik i akademii polskich poprzehnosili się zagranicę (zwłaszcza do Belgii). Po ukończeniu studiów wracają do Polski. Ponieważ nie kandydują na posady rządowe lub samorządowe, lecz przeważnie do „życia gospodarczego”, gdzie jako dyplomowani „specje zagraniczni” przy poparciu ziomek znajdują z łatwością intratne posady. Lekarze, dentyści itp. przebrną zaś przez płyty nostryfikacji, a nadomiar złego będą czarować zagranicznym dyplomem, co niestety wielu jeszcze imponuje.

Trzeba tutaj nadmienić, że uzyskanie pozwolenia skarbowego dla studiujących na wysyłkę do zł 250,— miesięcznie nie przedstawia żadnych trudności.

Czy nie warto zatroszczyć się o ten zbytni wywóz polskich pieniędzy zagranicę?

Szczytem nonsensu jest fakt, że Polska sprowadza rocznie za kilka milionów szmat, gdy u nas niszczycie rocznie galgany co najmniej kilka razy tyle. Szmaciarstwo, które jest intratnym interesem, przeważnie znajduje się w rękach żydowskich. Oto jeszcze jedna gałąź zatrudnienia, w której mogłoby znaleźć pracę wielu bezrobotnych, czekających dziś na pomoc zimową lub „posadę biurową”.

A Żydzi naszmatami robią majątki.

Jak Londyn gości króla Rumunów

LONDYN. Król rumuński Karol II przyjął w środę o godzinie 11-tej w pałacu Buckingham w obecności Wielkiego Wojewodę Michała, członków korpusu dyplomatycznego akredytowanego w Londynie.

Posel rumuński Grigorcea przedstawił królowi dyplomatów z dziekanem korpusu, ambasadorem brazylijskim Regis de Olivera na czele.

O godzinie 12-jej król Karol II i Wielki Wojewoda Michał udali się w towarzystwie wielkiego koniuszego księcia Beaufort do City, gdzie byli gośćmi lorda majora Londynu.

Orszak królewski składał się z pięciu karet dworskich. W pierwszym powozie jechał król Karol, Wielki Wojewoda Michał oraz ks. Beaufort. Powozy były eskortowane przez oddział gwardii królewskiej — pułku Coldstream.

U wejścia do Guildhall król Karol i Wielki Wojewoda Michał zostali powitani przez księcia Gloucester oraz lorda-majora Londynu sir Franka Bowater.

Bankiet, który odbył się w dniu przyjazdu króla, wydany w białozłotej sali balowej pałacu Buckingham. Wszyscy członkowie rodziny królewskiej obecni w Londynie, premier i większość ministrów oraz szefowie zagranicznych misji dyplomatycznych brali udział w obiedzie galowym. 160 gości zajęło miej-

scę przy ustawionym w podkową stół. Słynny złoty serwis, którego wartość wynosi kilka milionów funtów szterlingów, był użyty podczas bankietu.

Królowa Elżbieta miała na sobie krynolinę ze srebrnej lampy oraz diadem z brylantów. Przed bankietem król Jerzy VI nadał królowi Karolowi II najwyższe odznaczenie angielskie — order Podwiązki a następcy tronu, Wielkiemu Wojewodzie Michałowi — krzyż królewskiego orderu Wiktorii.

200.000 kg tranu dla najuboższych dzieci i młodzieży

W czasie najbliższym zostanie rozpoczęta na terenie całej Polski akcja masowego rozdawnictwa tranu dla najuboższych dzieci i młodzieży. Rozdawnictwem tranu zajmą się lokalne komitety pomocy dzieciom według planu, ustalonego przez Ministerstwo Opieki Społecznej, które zgromadziło na ten cel prócz własnych środków fundusze ZUS, Funduszu Pracy itd. Ogólnie komitety otrzymają do rozdzielenia

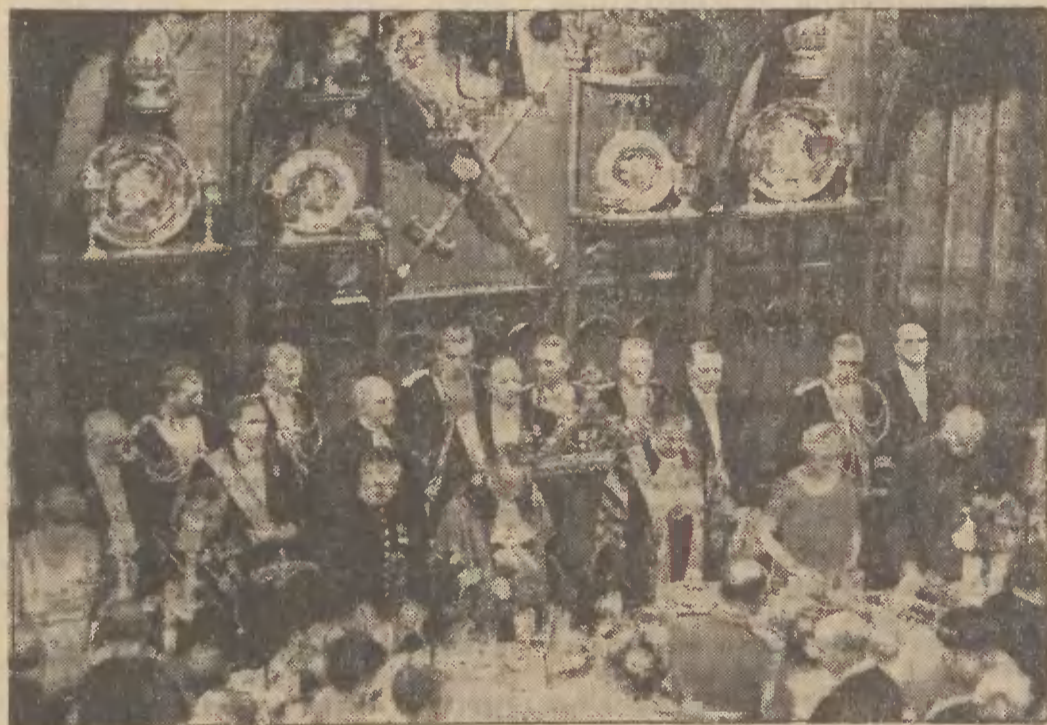
około 80 tysięcy kg tranu. Obok akcji komitetów również Ubezpieczalnia Społeczne zajmą się w miesiącach zimowych rozdawnictwem tranu między dzieci słabowite, pozostające pod opieką ubezpieczalni. Na ten cel przeznaczono około 120 tysięcy kg tranu, przy czym rozdawnictwo traktowane będzie zarówno leczniczo jak i profilaktycznie.

Wzrost cen we Francji po dekretych min. Reynaud

Po wydanych ostatnio przez ministra finansów Paul Reynaud, dekretych zanotowano następujący wzrost cen: alkohol czysty o 200 franków na hektolitrze, wino o 6,50 fr. na hl, kawa — 44 fr.

na 100 kg, tytoń o 17 proc., znaczki pocztowe o 90 centimów, rozmowy telefoniczne o 85 cent., bilet w metro o 1,30 fr., abonament autobusowy o 10,50 franków.

Bankiet w londyńskiej Guildhall



podczas uroczystości wprowadzenia nowego burmistrza Londynu. — W bankiecie tym wzięł udział także premier Chamberlain.

„Wszędzie źle, ale w Sowietach najgorzej“

Wygłoszenie wielkiej mowy propagandowej przez wodza Kominternu — Dymitrowa z okazji 21-jej rocznicy rewolucji bolszewickiej było zadaniem wielce skomplikowanym.

Mowa taka z natury rzeczy powinna była być podsumowaniem „zwyciestw“ bolszewizmu. Lecz podsumowanie całokształtu sytuacji politycznej ZSRR, nie przedstawia się pomyślnie.

W Hiszpanii, tej największej nadziei Sowietów na rozpętanie zawieruchy światowej, gen. Franco powoli, lecz ciągle posuwa się naprzód.

Chiny, które zdawały się najmocniejszym atutem w ręku Kremla na terenie Azji, również zaczynają zawodzić. Dwie kardynalne klęski na obu krańcach dwóch kontynentów.

Alc i we wszystkich punktach Europy Sowiety przegrały wszystkie stawki. Kongres radykałów w Marsylii położył kres marzeniom sowieckim o „opanowaniu Francji“, głosy niektórych polityków angielskich sugerujących współpracę z Sowietami uciły po ostatnich wydarzeniach, demaskujących bezsilie „sowieckiego kolosa“. Nawet płk. Lindbergh, pożądany gość, mający „dać świadectwo prawdzie“ — ostrze tej prawdy skierował w najczulszy punkt Sowietów — lotnictwo, otaczane dotąd nimbem sztucznej legendy.

Ostateczną klęskę przypieczętowała wreszcie sprawa Czecho-Słowacji i kompletna kompromitacja osamotnionego Litwinowa w Genewie.

W tym stanie rzeczy mowa Dymitrowa musiała ograniczyć się do apelów, tych „apelów“, które coraz mniej znajdują chętnych słuchaczy.

Dzisiaj bowiem jest już rzeczą nie ulegającą wątpliwości, iż świat robotniczy całego globu zrozumiał dokładnie to, czego nie rozumie dotąd jeszcze Dymitrow: „wszędzie źle, ale w Sowietach najgorzej“.

Lotnictwo na usługach nowoczesnego przemysłu

Wielkie transportowce powietrzne znajdują obecnie coraz większe zastosowanie praktyczne w nowoczesnych organizacjach przemysłowych np. pierwszą taką firmą, która dla szybkiego transportu wyrabianych przez siebie środków uruchomiła własny transportowiec były zakłady Bayer'a w Leverkusen.

Pokazowy przylot do Warszawy tej „latającej apteki Bayer'a“ wzbudził wielkie zainteresowanie wśród sfer fachowych i szerokiej rzeszy publiczności. Czytaliśmy wówczas o jej wspaniałym wyposażeniu w środki lecznicze. Kilka miesięcy pracy tego transportowca powietrznego wykazało całkowitą słuszność tej oceny.

Firma Bayer zdołała dzięki „latającej aptece“ zorganizować szybki i sprawny działający transport własnych środków leczniczych do różnych krajów. Między innymi „latająca apteka“ w tych dniach przywiozła do Polski około 1300 kg środków leczniczych.

Należy przy tej okazji nadmienić, że firma Bayer sprowadza do Polski wyłącznie preparaty nie produkowane w kraju. A więc — nie sprowadza, rzecz prosta, słynnej Aspiryny, która, jak wiadomo, wyrabiana jest całkowicie w kraju przez Polską Fabrykę Chem. Farmaceutyczną Polpharma. (12557)

Posiedzenie Rady Technicznej do spraw morskich

16 listopada odbyło się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu posiedzenie Rady Technicznej do spraw morskich. W czasie obrad rozpatrzono sprawę wodociągów portowych w Gdyni, sprawę dźwigów portowych podczas silnych wiatrów oraz inne zagadnienia, związane z portem.

Prasa polska za granicą

Prasa polska na obczyźnie znajduje się obecnie w następujących krajach: Niemcy — 8 dzienników, 1 tygodnik i 4 miesięczniki (w tym w Prusach 1 dziennik i 1 tygodnik). Francja 5 — dzienników, 5 tygodników i 9 miesięczników, Litwa — 1 dziennik i 3 tygodniki, Łotwa — 1 miesięcznik, Rumunia — 1 tygodnik, Holandia i Dania po jednym miesięczniku. Kraje pozaeuropejskie: Stany Zjednoczone — 12 dzienników, 5 tygodników i 16 miesięczników, Kanada — 3 tygodniki, Argentyna — 1 dziennik, 4 tygodniki i 1 miesięcznik, Brazylia po 4 tyg. i mies., Urugwaj — 1 tygodnik, Mandżuria — 1 tyg. i Chiny — 1 mies.

Ogólna ilość wydawnictw polskich za granicą w chwili obecnej wynosi: 27 dzienników, 78 tygodników i 38 miesięczników.

Krótkofalowa stacja harcerska

Krótkofalowa Radiostacja harcerska Głównej Komendy Harcerstwa rozpoczęła w bieżącym tygodniu działalność na fali 41,99 mtr. Co niedzieli o godz. 9 rano studio radiostacji nadawać będzie harcerski tygodnik radiowy, zawierający wiadomości bieżące z działalności ZHP oraz przegląd informacji o harcerstwie w prasie codziennej.

Pamięci Triesteńczyka uczestnika powstania 1863 roku

RZYM. W wielkiej auli Liceum-Gimnazjum im. Dante Alighieri odbyła się uroczysta akademii ku czci Edwarda F. Vanona ur. w Trieście w 1843 r. i tam zmarłego w 40 lat później. Edward F. Vanon, jako dwudziestoletni młodzieniec wziął udział w powstaniu 1863 r. w grupie płk. Cieszkowskiego i pod Wieluniem w kwietniu tegoż roku dostał się do niewoli. Skazany na dwa lata fortecy i dożywnie osiedlenie na Syberii, Vanon był więziony w Modlinie, a potem wysłany do Archangielska, skąd dzięki staraniu rządu austro-węgierskiego po uwłaskawieniu przez Aleksandra II w 1866 r. powrócił do Triestu. Tę ciekawą a niesłusznie zapomnianą postać rzucił na ekran wypadków na przestrzeni czterech dziesiątków lat dziennikarz L. Kociemski, zaproszony przez Kolo Włosko-Polskie i Instytut Kultury Faszystowskiej w Trieście.

W akademii wzięli udział przedstawiciele miejscowych władz partyjnych, wojskowych i administracyjnych oraz liczni b. ochotnicy wojenni, których sztandar przyzdobiony dwudziestoma złotymi medalami za waleczność widniał na estradzie.

Prasa miejscowa podała obszernie sprawozdanie z tej włosko-polskiej uroczystości.

Drużyna Niemiec zremisowała z reprezentacją Wirtembergii

W ub. środę rozegrano we wszystkich miastach niemieckich parę tysięcy meczów piłkarskich, dochód z których przeznaczony został na „Pomoc Zimową“. Aczkolwiek w ciągu całego dnia padały deszcze, frekwencja publiczności na meczach była liczna, a organizatorzy sądzą, że odbyte mecze dadzą co najmniej taki dochód jak w roku ub. (800 tysięcy marek).

Gwóździem środowych spotkań piłkarskich był mecz pomiędzy reprezentacją Niemiec a reprezentacyjnym zespołem okręgu Wirtembergii, zakończony wynikiem remisowym 1:1.

Na meczu obecnych było 15.000 widzów. Z innych spotkań na uwagę zasługuje mecz międzymiastowy Monachium — Wiedeń, zakończony również remisem 2:2, a rozegrany w obecności 18.000 widzów w Monachium.

Składy na mecze bokserskie ze Szwajcarią i Estonią

Składy reprezentacji Polski na mecze ze Szwajcarią w Warszawie 8 grudnia i Estonią 11 grudnia w Łodzi zostały już zestawione i przedstawiają się następująco:

Przeciwko Szwajcarii — w. musza — Rotholc, w. kogucia — Sobkowiak, w. piórkowa — Czortek, w. lekka — Kowalski, w. półśrednia — Kolczyński, w. średnia — Pisarski, w. półciężka — Szymura, w. ciężka — Piłat.

Przeciwko Estonii — w. musza — Londzin, w. kogucia — Koziołek, w. piórkowa — Czortek, w. lekka — Kowalski, w. półśrednia — Kolczyński, w. średnia — Pisar-

ski, w. półciężka — Szymura, w. ciężka — Białkowski.

W niedzielę początek drużynowych mistrzostw Polski w boksie

W nadchodzącą niedzielę rozpoczyna się rozgrywki w grupach o drużynowe mistrzostwo Polski.

Program niedzieli najbliższej zapowiada cztery spotkania grupowe, a mianowicie: we Lwowie: Lechia—Okęcie Warszawa, w Wilnie: Elektrit—IKP Łódź, w Lublinie: Lubelski WS—Wisła Kraków,

w Poznaniu: HCP—IKB Świętochłowice.

Czemu zawdzięcza Kusociński swoje sukcesy?

Opinia niemieckiego fachowca.

W znanym tygodniku niemieckim „Der

Leichtathlet“ ukazał się ciekawy artykuł Heinza Otto pt.: „Czy punkt ciężkości musi być daleko w przodzie“.

W artykule tym autor zastanawia się nad sprawą pochylenia zawodnika podczas biegu. Artykuł ten zilustrowany jest fotografiami znanych biegaczy, m. in. reproduktowane jest także zdjęcie Janusza Kusocińskiego. Autor stwierdza, że Kusociński nie tylko, że nie biegnie pochyłony do przodu, ale przeciwnie jest on nawet nieco odchylony do tyłu. Uważa on, że Kusociński zawdzięcza swe sukcesy niedługiemu krokowi, lecz szybkiemu przebieganiu nóg i właśnie dzięki temu, że zbyt nie pochyła, może rozwinąć większą szybkość. Autor zaznacza przy tym, że piesza postawa Kusocińskiego w biegu nie pomaga mu jednak do zachowania płynności kroku.

Autor twierdzi także w swym artykule, że Nurmi, nie bez przyczyny, zrezygnował z pochylenia się ku przodowi podczas biegu.

Bokserzy toruńscy wygrywają w Berlinie 10:6

Świetne zwycięstwo Gryfu w Erfurcie

W ub. środę wieczorem toruński Gryf rozegrał swe pierwsze spotkanie pięcioborskie w Niemczech, w Erfurcie z tamtejszym Boks-klubem.

Mecz ten zakończył się zwycięstwem Gryfu w stosunku 10:6.

WYNIKI:

Jarmuszewski (G) zdobył 2 punkty z powodu nadwagi Niemca. W walce towarzyskiej Jarmuszewski zremisował z Weberem.

Krzemiński (G) wygrał na punkty z Pfeifferem.

Igliński (G) zremisował z Heyderem; Bicer (G) został pokonany na punkty przez Kaestnera;

Lelewski (G) w 3-ciej rundzie pokonał przez k. o. Schacke'ego;

„Taro“ (G) przegrał na punkty z Grossem;

Wezner (G) wygrał na punkty z Welny'm;

Leśniak (G) zremisował z Bohne'm.

Zawody wywołały wielkie zainteresowanie. Na meczu obecnych było 12.000 widzów.

„Braćmi są Węgrzy i Polacy“

Harcerze węgierscy żądają wspólnej granicy polsko-węgierskiej

Wydział Węgiersko-Polskiego Koła Harcerskiego w Budapeszcie nadesłał Komendzie Chorągwi Pomorskiej harcerzy ozdobną pocztówkę następn. treści:

sząc Boga, by błogosławił Narodowi, który jako mocarstwo działa na Wschodzie Europy, szerząc wolność, sprawiedliwość i kulturę.

Niech żyje Polska!
Żądajmy wspólnej granicy węgiersko-polskiej!
Z harcerskim pozdrowieniem
(Następują podpisy przewodniczącego Koła oraz naczelnika sekcji).

Na wewnętrznych stronach pocztówki znajdują się tekst i melodia piosenki pt. „Braćmi są Węgrzy i Polacy“, której słowa i melodię napisał w r. 1930 Murgács Kálmán.

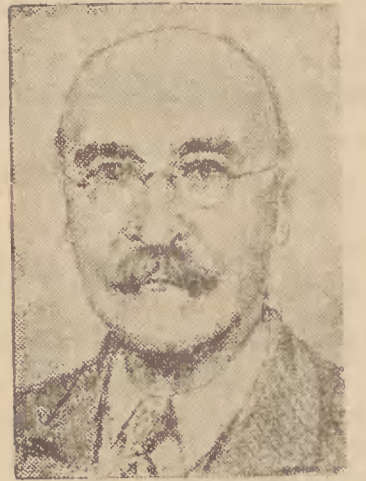
Obok i powyżej załączamy odbitkę wewnętrznych stron tej serdecznej pocztówki harcerzy węgierskich.

Niezależnie od powyższej pocztówki z okazji 20-lecia niepodległości Polski Pomorska Chorągiew Harcerzy w Toruniu otrzymała od p. Kremosa z Węgier, który jest wielkim przyjacielem Polski, telegram następującej treści:

„W dwudziestolecie niepodległości Polski, a w przeddzień wspólnej granicy, radośnie pozdrawiamy potężną bratnią Polskę.
Czuwajcie — Czuwamy.
Kremo.“

Aktualna i serdeczna treść telegramu doskonale charakteryzuje uczucia przyjaźni i sympatii, jaką Węgrzy żywią dla Polaków.
F. P.

Wynalazca bakelitu



Prof. dr. Baekeland (urodz. w r. 1863 w Gandawie) żyjący obecnie w Stanach Zjedn. obchodził w tych dniach 75 rocznicę urodzin. Dr. Baekeland wstąpił się przez wynalezienie papieru do odbitek fotograficznych („Velox“), umożliwiającego kopiowanie przy sztucznym świetle, oraz bakelitu, sztucznej masy żywicznej.

Ostrzeżenie dla bezrobotnych udających się do COP'u

Wobec znacznego niezorganizowanego napływu do COP bezrobotnych, dowiadujemy się, że dla uregulowania tej ważnej sprawy zorganizowane zostały przez Fundusz Pracy specjalne delegatury Biura Posrednictwa Pracy w większych ośrodkach COP. Zgłoszenia przyjmują również ekspozytury w Kielcach, Rzeszowie oraz biura we wszystkich województwach, które są w kontakcie z właściwymi placówkami, mającymi w bezpośredniej ewidencji zapotrzebowania na pracowników. Dotyczy to samego rzemieślników, którzy we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zgłaszać się winni bądź do przedstawicielstwa samorządu gospodarczego rzemiosła przy przedstawicielstwie Związku Izby Przemysłowej i Handlowych w Sandomierzu, oraz do właściwych izb rzemieślniczych.

Pierwsze mandarynki palestyńskie ukazały się na rynku polskim

W tych dniach nadeszły do Gdyni pierwsze w tym sezonie mandarynki. Pierwszą partię w ilości 2.000 klatek przywiózł statek „Bargeland“, drugą w ilości 1.000 klatek polski statek „Ślask“. Są to mandarynki palestyńskie po raz pierwszy sprowadzone do Polski. Jak wiadomo, dotychczas sprowadzaliśmy mandarynki głównie z Hiszpanii, a ponadto z Włoch.

Ponieważ import z tych krajów przedstawia pewne trudności, importerzy polscy poczynili próbę zaprowadzenia na rynku polskim mandarynek palestyńskich, dotyczących nieznanych.

Mandarynki palestyńskie są pakowane w klatki po 15 kg, zawierające po 150—250 sztuk mandarynek. Cena sprzedaży wynosi od 16,50 do 17,75 zł za klatkę. Są to mandarynki nieco mniejsze od hiszpańskich. Wyglądem (są zielonkawe) przypominają niedojrzałe cytryny, ale w smaku mają być lepsze od hiszpańskich.

BRAĆMI SĄ WĘGRZY I POLACY!

Słowa i melodię piosenki: Murgács Kálmán
Żywa. Con spirito.

1. Mierzeni wśród bo - ju, a z cza - ra w re - ku,
2. Krew na po - li chwały, wi - no zaś w poko - ju,
3. Niech święta Ojczyzna ma wspól - na, gra - ni - cę

Bra - ci sę Węgrzy i Po - la - ci, Niech trwa przymierze, pó - ki na świecie
Niechaj ten serca rozgrze - wa. Dwa bratnie narody, co du - żo przetrwały,
Pó - ki świat się ko - to ob - ra - ca! Błogosław im Bożem w biedzie i w zgodzie!

Nie - przy ja - cie - le zna - ją się ja - cy! Niech trwa przymierze, pó - ki na świecie
Bo - za nad ni - mi o - pi - e - ka! Dwa bratnie narody, co du - żo przetrwały,
Bo - Polacy i Węgrzy to bracia! Błogosław im Bożem w biedzie i w zgodzie!

Nie - przy ja - cie - le zna - ją się ja - cy! Bo Polacy i Węgrzy to bracia!
Bo - za nad ni - mi o - pi - e - ka!

Copyright 1930 by Murgács Kálmán Budapest. Minden jog fenntartva. Képek E. lit. Ép.

Kochani Druhowie!

W wielkim dniu wyzwolenia Narodu Polskiego, Wydział Węgiersko-Polskiego Koła Harcerskiego, oraz wszyscy członkowie Węgierskiego Związku Skautowego zasyłają Wam swe najserdeczniejsze życzenia, pro-

Kraje najgęściej zaludnione

Na 1 kilometr kwadratowy na świecie wypada 14 mieszkańców, ale gęstość zaludnienia jest oczywiście różna, w zależności od klimatu, państwa. Istnieją już wielkie różnice pomiędzy gęstością zaludnienia w pięciu zasadniczych częściach świata. Najgęściej zaludniona jest Europa (46 mieszkańców na klm kw.), najslabiej zaś Oceanica (1). W Afryce przypada 5 mieszkańców na klm. kw., w Ameryce — 6, w Azji zaś 27.

Eksport węgla z Polski do Holandii

Eksport węgla z Polski do Holandii wykazuje w ostatnich miesiącach znaczny wzrost. Zjawisko to tłumaczy się w dużej mierze tym, że Holandia w odpowiedzi na trudności importowe do Belgii — ograniczyła przywóz węgla belgijskiego, ściśle mówiąc, rząd holenderski zastrzył liberalną do niedawna i w stosunku do Belgii politykę w zakresie kontyngentowania przywozu węgla do Holandii, wydając obecnie pozwolenia przywozowe tylko w ramach przysługującego Belgii kontyngentu. Ograniczenie to, według informacji importerów, osiąga 50% dotychczasowego miesięcznego przywozu węgla z Belgii do Holandii.

Wobec wysokiej ceny węgla angielskiego i poważnej zwłoki w wykonywaniu bieżących zamówień przez kopalnie niemieckie i krajowe, szanse dalszego zwiększenia eksportu węgla z Polski do Holandii wydają się być bardzo pomyślne. Przysługujące przywozowe na węgiel polski jest w dalszym ciągu liberalny.

Ambasadorowie Francji w Berlinie i Rzymie



Po lewej ambasador Coulondre, przeniesiony z Moskwy na stanowisko ambasadora do Berlina — po prawej Francois Poncet, przeniesiony z Berlina do Rzymu.

TESTVÉR A LENGYEL ÉS A MAGYAR.

Szóveget és zenét írta Murgács Kálmán

Hévvél. Con spirito.

1. Kár - dal a vész - ben, Po - hát - ra! Kéz - ben,
2. Vér ha - dak - o - lón, Jó bor a bé - kén,
3. Szent ho - nunk a - lál - jon, Kö - zös há - tá - ron,

Test - vér a lengyel és a magyar. Szent Irigyük áll - jon, Mit a vi - lá - gon
Fűt - se, tü - zel - je - szí - ve - i - ket. Két testvér nemzet, Míg sokat szenved,
Míg a vi - lág - nak for - ga - sít tart! El - tessé is - ten. Bé - kében, és zhen

El - tessé rá - jak tor - ni a - lál - jon Irigyük áll - jon, Mit a vi - lá - gon
El - tessé is - ten nem - de - ni - ket! Két testvér nemzet, Míg sokat szenved,
A testvér lengyel, és a magyar! El - tessé is - ten. Bé - kében, és zhen

El - tessé rá - jak tor - ni a - lál - jon Irigyük áll - jon, Mit a vi - lá - gon
El - tessé is - ten nem - de - ni - ket! A testvér lengyel, és a magyar!
Copyright 1930 by Murgács Kálmán Budapest. Minden jog fenntartva.

Rozpoczęto już dożywianie dzieci

Tegoroczna akcja dożywiania dzieci, która w miastach i większych ośrodkach robotniczych jest już przeprowadzana, znajduje się za parę tygodni w pełnym toku realizacji, ogarniając coraz szerzej teren całego kraju.

W r. ub. objęto nią ponad 700 tys. dzieci, w Warszawie sama Ubezpieczalnia Społeczna wydatkowała na ten cel 100 tys. zł. W tym roku akcja dożywiania została znacznie poszerzona, plany jej wykonania są określone na szerszą skalę, przy czym, poza zwiększeniem ilości z niej korzystających dzieci, duży nacisk położono na intensywnie przeprowadzenie w jej ramach kampanii tranowej.

Dzięki poparciu sprawy przez ministerstwo Opieki Społecznej dożywić się będzie już 900 tys. dzieci, opierając się na finansowej pomocy Funduszu Pracy i Pomocy Zimowej, min. opieki społecznej, Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, samorządów itp. Proporcjonalnie do wzrostu tegorocznych zamierzeń, poszczególne instytucje zwiększyły znacznie prelimitowane na ten cel sumy. I tak Zakład Ubezpieczeń Społecznych, który akcję dożywiania dzieci co roku wydajnie popiera, biorąc w niej bardzo żywy udział i który w 1937 r. wydatkował na nią 675 tys. zł (pieniądze te pozwoliły przyjąć z pomocą 260.727 dzieciom), podniósł obecnie wysokość kwoty do 875 tys. zł. Z tego 50 tys. zostało przeznaczony wyłącznie na zakup tranu dla dzieci w okresie zimy (w r. ub. Ubezpieczalnia wydała 123.000 kg tranu).

Akcję tę, która nabiera ostatnio coraz większego natężenia i zasięgu i w ramach której zebrane pieniądze są rozprowadzane na Woj. i Powiatowe Komitety Pomocy Dzieciom i Młodzieży, poprze się ponadto i to wydajnie pieniędzmi zebranymi na Pomoc Zimowa. W 37 r. ok. 2/3 ogólnych kosztów dożywiania w Warszawie pokryto z jej źródeł, z prelimitowanego włącz obecnie przez ZUS 1 miliona zł na Pomoc Zimowa, znaczna część dojdzie jeszcze do wyznaczonej oficjalnie sumy 875 tys. zł. Jak widać, tegoroczna akcja dożywiania, w ramach

działalności samego ZUS jest zakreszona na bardzo szeroką skalę, w nie mniejszym stopniu popiera on również akcję Pomocy Zimowej, przychodząc z możliwie najwydatniejszą pomocą głodnemu czy niedokarmionemu dziecku.
(K.)



Dobre drogi - to silna Polska

Odezwa w sprawie budowy „drog Niepodległości“

Zainicjowana w swoim czasie akcja budowy „drog Niepodległości“ przez wszystkie gminy wiejskie w całym kraju znajduje się obecnie u progu realizacji. Liga drogowa wydała w związku z tym odezwę następującej treści: „Z radością i dumą obchodzi Polska 20-lecie swej Niepodległości. Wielkie dzieła zostały dokonane, wiele jednak pracy mamy jeszcze przed sobą. Stan naszych dróg nie licuje z wielkością i godnością Polski. Rzucamy hasło: Budujmy drogi! W ciągu najbliższych 3 lat pracę i wysiłkiem całego społeczeństwa doprowadźmy

dzie musimy nasze drogi do takiego stanu, aby na 25-lecie naszej Niepodległości Polska była pokryta możliwie gęstą siecią twardych i dobrych dróg, wybudowanych dla uczczenia odzyskania Niepodległości. Stańmy do walki z bezdrożem! W każdej gminie, w każdej gromadzie niech powstanie spółka drogowa dla wybudowania drogi, ulicy lub mostu. Pracą, materiałem czy pieniędzmi niech każdy weźmie udział w tym wielkim dziele.

Dobre drogi — to warunek kultury, dobrobytu i potęgi Państwa. Dobre drogi — to silna Polska.“

O gospodarcze wykorzystanie odpadków

Na terenie związku izb przemysłowo-handlowych, powołana została komisja specjalna do spraw gospodarki odpadkowej, w której skład weszli przedstawiciele izb w Łodzi, Poznaniu i Warszawie. Ostatnio odbyło się pierwsze posiedzenie tej komisji, na którym stwierdzono, iż jedną z najpoważniejszych trudności, jakie nasuwają się w pionierskich pracach nad gospodarczym wykorzystaniem odpadków, jest

marnotrawstwa w tej dziedzinie.

Prace komisji prowadzone będą głównie w kierunku branżowym i ogólnym. Referaty branżowe objęła izba w Poznaniu (ziom żelazny i metale pól-szlachetne), izba w Łodzi (szmaty, gumy i odpadki skórzan), izba w Warszawie (odpadki poubojowe, tłuszczowe i garbarskie oraz papier i makulatura). Do prac tych wciągnięci zostaną specjaliści branżowi.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
„GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dzisiaj — Piątek **18** listopada
Romana
Jutro — Sobota **19** listopada
Elżbiety

DYŻURY LEKARZY

Dyżur nocny w dniu 18 bm. pełnia:
W Gdańsku: dr. Siegmund, Elisabeth-
wall 5, tel. 22020 i dr. Wolff, Karthäuser-
strasse 112, tel. 22277.
We Wrzeszczu: dr. Wagner-Manslau,
Adolf Hitlerstrasse 51, tel. 42292.
W Sopotach: dr. Hoffmann-Berling Ei-
chendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW.

— Zebranie filii ZZZPP w Wielkich Trąb-
kach odbędzie się w niedzielę, 20 bm. o godz.
13 w Ochronce Polskiej.
— Zebranie filii ZZZPP w Elganowie od-
będzie się w niedzielę, 20 bm. o godz. 15,30
w Domu Polskim.

Notatki kronikarza

— **Maliny w listopadzie.** W ogrodzie p.
Konrada Zdrojewskiego we Wrzeszczu przy
ul. Heeresanger 11c na krzakach malin wy-
rosły po raz trzeci w tym roku piękne ma-
liny.

— **15 nieszczęśliwych wypadków komu-
nikacyjnych w jednym tygodniu.** W cza-
sobresie od 6—12 bm. wydarzyło się w
gdańskim obwodzie policyjnym 15 nieszczę-
śliwych wypadków komunikacyjnych z u-
działem 7 samochodów osobowych, 6 ró-
werzystów, po 5 pieszych i tramwajów, 4
samochodów ciężarowych, 2 pojazdów kon-
nych i motocyklu. Ofiarą tych wypadków
padło 3 rannych.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** —
Podczas smarowania dźwigu w porcie spadł
ślusarz Guenter Gittermann, doznając po-
ważnego okaleczenia prawej nogi. Ranne-
go przewieziono do lecznicy diakonisek.

Wycieczka na Zaolzie

Liga Popierania Turystyki projektuje u-
ruchomić pociąg popularny na Zaolzie z
następującym programem:

25 listopada rb. odjazd z Gdyni.
26 bm. zwiedzenie Katowic, w południe
wyjazd do Wisły, zwiedzenie pałacu Prezy-
denta, wieczorem dancing, przenocowanie w
Wisłie. (Cena noclegu około 2 zł, obiad 1,20
zł, śniadanie 60 gr.)

W dniu 27 bm. wyjazd z Katowic przez
Zwardoń, Czadec do Jablonkowa, następnie
dalej do Trzyńca, zwiedzenie zakładów
przemysłowych, dalej do Cieszyna, obiad,
wyjazd autobusem do Cierlicka, wieczorem
do Cieszyna, czas wolny, dalej około godz.
20 do Karwiny i Bogumina, a wyjazd po-
wrotny około godz. 22.

Cena około 23 zł.
Bliższych informacji udziela Liga Popie-
rania Turystyki, przedstawicielstwo w
Gdańsku, na głównym dworcu.

**PRZEŁADUNKI KOLEJOWE W PORTACH
POLSKICH**
w dniu 16 listopada 1938 r.

Eksport		
ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	29167	45186
Żelazo	1198	60
Sukiery	—	165
Drewno	1895	3995
Nafta i t. p.	45	2335
Żelazo	930	—
Drobnica	2954	2952
Różne	—	490

Import		
ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	1336	2462
Złom	—	3665
Nawozy szt.	—	1450
Ryż	—	1155
Bawełna	—	—
Żelazo	—	—
Drobnica	330	327

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dn.	
		15. XI	16. XI
Kraków	—1.84	—2.87	2.46
Zawichost	—1.47	—1.61	1.56
Warszawa	—1.62	—1.44	1.35
Płock	—1.27	—1.16	1.06

	Woda średnia	Stan wody dn.	
		15. XI	17. XI
Łódź	—1.37	—1.36	1.56
Łondon	—1.97	—1.37	1.58
Chełmno	—1.28	—1.30	1.68
Grudziądz	—1.44	—1.57	1.65
Kurzebrak	—1.86	—1.67	1.65
Piekiło	—0.90	—0.63	0.87
Łęzew	—0.82	—0.62	0.82
Danziger Haupt	—3.80	—	—
Einlage	—2.26	—2.38	2.24
Schleusenborst	—2.51	—2.38	2.46

Lud polski nie odstąpi od budowy kościoła w Sopotach

Uderzającym przykładem z jakimi trudnościami i „niespodziankami”, w coraz to innej formie wylaniającymi się mają do czynienia wszystkie niemal poczynania polskie na Ziemi Gdańskiej jest sprawa wybudowania kościoła polskiego w Sopotach. Zorganizowana od kilku lat akcja katolickiego społeczeństwa polskiego mimo wyjątkowych wysiłków nie zdołała jeszcze urzeczywistnić tego gorącego pragnienia przede wszystkim ludności polskiej Sopot, jakim jest położenie kamienia węgielnego pod budowę Świątyni Pańskiej.

Wysiłki zawiązanego w tym celu Towarzystwa Budowy kościoła polskiego w Sopotach natrafiały na liczne trudno-

ści ze strony czynników gdańskich nie tylko przy staraniu o grunt, ale również gdy chodziło już tylko o sądowe przewłaszczenie.

Ostatnio, w styczniu br. Towarzystwo wystosowało **memoriał do Senatu W. Miasta**, w którym wyszczególniając obojętne, prosiło o wskazanie, które z nich uzyskałyby mogły zezwolenie na przewłaszczenie, wobec tego, że w lutym nadeszło pismo od Magistratu Sopot, że z uwagi na przeprowadzane prace rozbudowy najpierw zakupić trzeba grunt...

Pertraktacje Towarzystwa z właścicielką posesji przy Rickertstr. rozbiły się z powodu odmowy z jej strony, tym bardziej **nie spodziewanej** (ale wiadomo

jakimi względami wytłumaczalnej), że poprzednio właścicielka ta udzieliła już swej zgody. Kontrakt kupna zawarty już z p. Markus (Mackensenallee) nie uzyskał znowu zezwolenia na przewłaszczenie. Przeprowadzone następnie rozmowy, m. in. z wiceprezydentem Senatu p. Huthem, doprowadziły do tego, że Senat przyrzekł sprawę zbadać przychylnie, zastrzegając jednak poddanie kwestii pod kościół planowi rozbudowy Sopot. Późniejsze pismo Senatu **wyjaśniło o tyle sytuację, że... trzeba jeszcze czekać!** Prace bowiem przy planie rozbudowy Sopot ukończone będą dopiero za kilka miesięcy.

Krótki to skrót wysiłków Towarzystwa z ostatniego okresu, ale wymowny. Jedno w tym wszystkim jest pewne: **budowa polskiej świątyni w Sopotach jest najistotniejszą potrzebą życiową ludu polskiego, który od budowy tej nie odstąpi!** Kościół pod wezwaniem św. Andrzeja Boboły stanie w Sopotach!

Jak bardzo sprawa ta bliska jest ludności polskiej Sopot, o tym przekonani musieliśmy być na zebraniu **Tow. Budowy Kościoła polskiego**, jakie odbyło się w środę wieczorem w szczelnie wypełnionej sali Domu Polskiego. Obrady na wysokim, rzeczowym poziomie przebiegały serdecznie, gorącym uczuciem i wspólną chęcią zwalczania przeszkód i zrealizowania **zobowiązania**.

Zebranie staropolskim „Niech będzie pochwalony...” zagaikł prezes **p. dyr. Piotr Brejski**, po czym odczytano „Kto się w opiekę” oraz odmówiono modlitwę za zmarłych członków Towarzystwa. Protokół z ostatniego zebrania odczytał sekretarz **p. Klein**. Do prezydium zebrania powołani zostali przez aklamację, na marszałka **p. prof. Urbanek**, na sekretarza **p. K. Kucharski**, na ławników **ks. Majewskiego i p. Fr. Kleina**. Po sprawozdaniach zarządu prezes **p. Brejski** i skarbnik **p. Pawlik** oraz komisji rewizyjnej **p. dyr. Radke**, zebrani jednogłośnie uchwaliли ustepującym władzom absolutarium. Wybory nie przyniosły jednak żadnych zmian, wybrano bowiem te same co w roku ub. władze. W wolnych głosach **ks. dyr. Szymański** podkreślił ofiarą i bezinteresowną pracę inkasentów, a **p. dyr. Brejski** zwrócił się ze szczególnym podziękowaniem pod adresem prasy polskiej, w **pierwszym rzędzie „Gazety Gdańskiej”**. Na wniosek **p. Zamkowskiego** wybrana została jeszcze delegacja, która przedłożyła na P. Komisarzowi Generalnemu R. P. sprawę budowy kościoła z prośbą o gorące poparcie.

Na tym, przy śpiewie „Chrystus wędzem...” zakończyło się zebranie.

**KAZIMIERZ SZYMAŃSKI
Gdańsk**

„CHRYSTUS WODZEM! CHRYSTUS KRÓLEM! CHRYSTUS WŁADCĄ NAM!”

Na akademię ku czci „Chrystusa Króla”

w Gdańsku w dniu 20 listopada 1938 r.

Bracia moi młodzi!...
Oto już rok dwudziesty Polski wolnej schodzi!
Szczęsne My pokolenie. — W przestrzeni trój - wiek
Duch nasz przeżył kalwarię w każdym cnym człowieku!
Lecz zjednoczył Ojczyznę! — którą sępy darły...
Za wiarę Jej i Wolność... Legiony mariy!

„CHRYSTUS WODZEM! CHRYSTUS KRÓLEM! CHRYSTUS WŁADCĄ NAM!”

Siostrzyco Kochane!
Oto znowu Zaołańskie Ziemie nam oddano!
Duch, Naród swój odrodził — woła jego święta
U ołtarzy Chrystusa w natchnieniu poczta,
Dokonała przemiany z taką siłą męstwa...
Że w bezkrwawym triumfie dokoła zwycięstwa!

„CHRYSTUS WODZEM! CHRYSTUS KRÓLEM! CHRYSTUS WŁADCĄ NAM!”

Wszyscy ukochani!
Wiarę zwycięstwa Przeczystej za wdzięczamy Pani...
Co święci w „Ostrej Bramie” i na „Jasnej Górze”...
Modli się wciąż za nami w licznych niebian chórach.
Wszak to Polski Królowa... którą w gwiazd koronie
Jan Kazimierz osadził — na sierocym tronie!

„CHRYSTUS WODZEM! CHRYSTUS KRÓLEM! CHRYSTUS WŁADCĄ NAM!”

Młodzi Przyjaciele!
Kiedy nam tęskno, smutno — kiedyśmy w niedoś...
Zwróćmy się do Patrona: „Andrzeja Boboły!”
Wpatrzmy się w żywot Jegol... Za wiarę i męstwo
Za zdobyte w winnicy „Chrystusa” męczeństwo...
Kiedyś... Go mordowały zbirów katy wrażeń!
Dziś... Relikwiami zdobi Ojczyznę Ołtarze!
Ukochajmy Chrystusa! — On wszystkich miłował...
Miłości swej najświętszej — do dziś nam dochował...
I czeka w Eucharystii na tych obciążonych...
I światowych herezji niemocą złożonych,
Aż im światło rozumu i pokój dla ducha
Wyprosi w nawiedzeniu pokuta i skrucha!
O zaufaj nam Chryste! — Wstrzymaj gniewu strzały!
Spójrzyj na Jasną Górę... tam orszak wspaniały
Miliony młodzieży ślubowanie składa...
Przez Serce Matki Twojej, Która Nimi włada!
Młodzież Polski chce! — pragnie! — ramiony własnymi
W Ojczyźnie Twe Królestwo utrwalić na ziemi!

Gdańsk, w listopadzie 1938 r.

**Nabożeństwo żałobne
za dusze zmarłych członków Zjednoczenia Zawodowego Zrzeszenia
Pracy w Gdańsku**

W ubiegłą środę o godz. 9 odprawione zostało w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych i poległych członków ZZZPP. Nabożeństwo celebrował ks. prob. Rogaczew-

ski. W nabożeństwie uczestniczyli oprócz licznych członków z dwoma szlendarami Główny Zarząd z prezesem posem Lendzionem na czele.

Aresztowanie w Sopotach

Jako podejrzany o zbrodnię rajfurstwa ujęty został w Sopotach niejaki Edward Liss. Jest to dość znana na bruku sopockim osobistość. L. był bowiem jedną z miejscowych wielkości podczas rewolucji w listopadzie 1918 r. i miał poważny wpływ w administracji

miasta. Przy następnych wyborach L. jednak przepadł i jego polityczna rola się skończyła. Podczas plądrowania sklepów odgrywał L. znowu niepoślednią rolę przywódcy, za co skazyany został na dłuższą karę więzienia. Po opuszczeniu więzienia zaczął L. handlować i dopuścił się poważnego oszustwa na szkodę pewnej mieszkanki Sopot. L. powędrował znowu do więzienia. Po odpokutowaniu kary otworzył przy ul. Północnej biuro wywiadowcze. Obecnie wykazało się, że dopuścił się on rajfurstwa wobec bliskich krewnych oraz czynów niemoralnych. L. przyznał się już do winy i oddany został do dyspozycji sędziego śledczego, który zarządził środek zapobiegawczy.

KRONIKA POLICYJNA z 16 i 17 bm.

— Przytrzymano 22 osoby, z tych 7 za opilstwo, 3 bezdomnych, 2 za żebractwo, 1 za kradzież, 1 za oszustwo podatkowe, 1 za paserstwo, 1 za przestępstwo dewizowe, 1 za przestępstwo nieobyczajowe, 5 z innych przyczyn.

— Znaleziono: portmonek z zawartością, worek z odpadkami futrzanymi o wadze około 112 kg, 3 klucze na kłoczek, uszkodzoną łódź wioślarską, rower męski, skórki w pochwie.

**Nabożeństwo za dusze poległych
i zmarłych wojaków**

W przyszłą niedzielę, 20 bm. o godz. 20 odprawiona zostanie w kościele Chrystusa Króla w Gdańsku z inicjatywy Tow. b. Wojaków Msza św. za dusze poległych i zmarłych wojaków placówki Gdańsk.

**Wycieczka kilku klas Gimnazjum
im. Marsz. Piłsudskiego do Lwowa**

Jak się dowiadujemy, dzisiaj wieczorem wyjeżdżają do Lwowa na kilkudniowy pobyt uczennice i uczniowie trzech klas najwyższych Gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego pod przewodnictwem dyrektora zakładu **p. Augustyńskiego** oraz kilku profesorek i profesorów. Polską młodzież gimnazjalną z Gdańska gościć będzie we Lwowie tamtejsza młodzież. Podczas pobytu we Lwowie zwiedzą uczestnicy wycieczki zażytki miasta, cementarz obrońców Lwowa, oraz wezmą udział w szeregu imprez, jakie odbędą się tam w związku z Tygodniem Lwowa.

**Rozwiązanie zebrania
żydowskiego w Gdańsku**

Jak donosi organ partii narodowo-socjalistycznej „Der Danziger Vorposten”, policja polityczna rozwiązała w środę w południe odbywające się w mieszkaniu prywatnym kupca żydowskiego Markowitscha, mieszczącego się w domu na rogu Rynku Drzewnego i Töpfergasse nad kawiarnią „Elite” zebranie żydowskie. Policja przytrzymała 8 Żydów, obywateli polskich, którzy przybyli w środę przed południem do Gdańska. Żydzi ci, doprowadzeni następnie do prezydium policji, oczekiwali tu rzekomo na wizę, celem wyjazdu z Gdańska zasra-

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pagedu”, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 23, tel. 39-56. Kasy czynne 8-13 i 17-19.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Florian”.
LIDO: „Porzucona”.
POLONIA: Film polski p. t.: „Granica”.
BAJKA: „Zdobycy Marokka”.
BODEGA: „Atak o świącie”.
MIRAŻ: „Bohater naszych czasów”.
ZORZA (Grabówek): „Cień Szanghaju”.
LILY (Chylonia): „Pod Twoją obronę”.

Młoda, uczciwa**panienka
znajdzie posadę
od zaraz.**

Pisemne zgłoszenia z odpisami świadectw szkolnych przyjmuje Administracja „Gazety Pomorskiej” Gdynia, gmach „Pagedu” pod nr. 7477.

Notatki kronikarza

— **Wieczór recytacyjny „Poezja sportowa”.** W sobotę, 19 bm. organizuje Polska YMCA w Ognisku wieczór recytacji p. t.: „Poezja sportowa”. Recytowane będą utwory z „Lauru Olimpijskiego” Wierzyńskiego oraz szereg innych utworów, wybranych z czasopism. Początek o godz. 19-tej. Wstęp dla członków bezpłatny, dla gości opłata za szatnię.

**Walny zjazd obwodu gdynskiego
Polskiego Związku Zachodniego**

W dniu 20 listopada odbędzie się walny zjazd obwodu gdynskiego Polskiego Związku Zachodniego. Program zjazdu przewiduje o godz. 9 msz. św. w kościele Serca Jezusowego. Po mszy św. o godzinie 10 odbędzie się uroczyste otwarcie zjazdu w sali Kolejowego Przystanku Wojskowego przy ul. Jana z Kołna.

W godzinach popołudniowych w sali Izby Przemysłowo-Handlowej o godzinie 15 odbędzie się obrada delegatów, na których będzie odczytane sprawozdanie Zarządu Obwodu i Komisji Rewizyjnej. Zjazd zostanie zakończony wyborem nowych władz.

Blawa na koniokrądów w Gdyni

W związku z masowymi kradzieżami koni, jakie daly się zauważyć w sąsiednich powiatach, policja gdynska w dniu wczorajszym przeprowadziła gremialną obławę na terenie Gdyni i okolic w poszukiwaniu za kradzionymi końmi. Na każdym rogu ulic Gdyni stały posterunki, które zatrzymywały jadące furmanki, sprawdzając dowody tożsamości koni oraz dokumenty wszystkich woźniców. W wyniku obławy zatrzymano **23 osoby**, które nie mogły się wytłumaczyć z pochodzenia posiadanych koni, ani nie miały ich dowodów tożsamości. W tym miejscu należy przypomnieć wszystkim posiadaczom koni, by zaopatrywali zawsze swe pojazdy w odpowiednie tablice z wymienieniem nazwiska oraz adresu posiadacza pojazdu oraz zaopatrzyć najmniejszych woźniców w odpowiednie dowody tożsamości koni. Dotyczy to również i właścicieli, którzy sami powożą furmankami.

**Transporty śledzików i szprot
przybywają do Gdyni**

Swego czasu donosiliśmy obszernie o katastrofalnym braku na wodach naszych śledzików oraz ławie szprot. Wprawdzie były wypadki, gdzie kilka kuterów udało się na połowy, przywożąc po kilka centnarów szprot. Jednak były to sporadyczne wypadki, które nie przynosiły spodziewanych, a zapowiadanych ławie tej niezwykle smacznej i jak obecnie cennej ryby.

W związku z tym, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało szereg zwoleń na przewóz szprot. Transporty te już zaczęły przybywać do Gdyni i tak w dniu 13 bm. przybył do Gdyni transport na kuzze szwedzkim „Sunbeam” w ilości 1.043 skrzyń śledzików bałtyckich wagi 32.290 kg. Śledzie te przysły w stanie zamrożonym.

W następnym dniu przybył transport szprot na kuzze szwedzkim „Mars”. Przywiózł on z Vastervik 55 skrzyń świeżych szprotów wagi 1.710 kg oraz 1.040 skrzyń wagi 31.200 kg śledzików bałtyckich. W tym samym dniu przybył również kuter szwedzki „Rox” z Göteborga, na którym przybyło 650 skrzyń szprot wagi 39 tys. kg. Wszystkie te transporty idą na zaspokojenie naszych wędzarni głównie w Gdyni. Rybakcy nasi wyjeżdżają na połowy dorszy i flader. Brak ich w pobliżu brzegów polskich zmusza rybaków do udawania się na dalsze tereny, aż do Bornholmu. Ognedaj przybyły kutry spod Bornholmu jak również z zatoki gdańskiej, przywożąc 248 skrzyń dorszy czyszczonej z głowami wagi 16.000 kg.

Katastrofalny brak szprot jak również śledzików ujemnie odbija się na naszych rybakach, którym tak jak ubiegłego roku — grozi w niektórych wypadkach głód.

**Szkolnictwo powszechne w Gdyni
wymaga specjalnej opieki społeczeństwa**

Jedno z najbardziej palących i najtrudniejszych do rozwiązania jest w Gdyni zagadnienie szkolnictwa powszechnego.

Od kilku lat nad podniesieniem szkolnictwa powszechnego w Gdyni robi się bardzo dużo. Wysilki te są jednak prawie niewidoczne, rozwój budownictwa szkolnego bowiem nie idzie proporcjonalnie z przyrostem liczebnym dzieci w wieku szkolnym, który w Gdyni jest ogromny. Wciąż jeszcze odczuwa się zaniedbanie, które cechowało stosunek miasta do szkolnictwa powszechnego w okresie powstawania Gdyni, wciąż jesz-

cze trudno nadrobić braki z lat 1927 do 1933.

Rocznie Gdyni przybywa dwa do trzech budynków szkolnych, w których jednak nie znajduje pomieszczenia nawet roczny przyrost liczebny dzieci w wieku szkolnym. Liczba dzieci wzrasta rocznie od 1.000 do 1.500 i wynosi obecnie już około 13.000 dzieci, a ponieważ mamy 16 publicznych szkół powszechnych, na każdą z nich przypada 813 dzieci.

Nic więc dziwnego, że w większości szkół nauka odbywa się na trzy zmiany, że wskutek ogromnej ciasnoty, warunki

nauczania są nieraz wprost fatalne.

Jest rzeczą zrozumiałą, że w takich warunkach z pomocą miastu musiała przyjść inicjatywa prywatna. Znalazły się organizacje, a nawet osoby prywatne, które utworzyły prywatne szkoły powszechne. Szkół takich powstało w Gdyni 4.

Cóż, kiedy ta godna pochwały inicjatywa nie znalazła poparcia w szerszym społeczeństwie. Wydawało się, że wszyscy ci, których na to stać, posłą swe dzieci do prywatnych szkół powszechnych, zwalnając w ten sposób w bezpłatnych publicznych szkołach powszechnych miejsca dla dziatwy niezamożnej i dzieci bezrobotnych gdynian.

Tymczasem tak się nie stało. Wiele, nawet bardzo dobrze usytuowanych osób, bojąc się widocznie wydać małą stosunkowo opłatę w wysokości kilkunastu zł w prywatnej szkole, nadal posyła swe dzieci do publicznych szkół powszechnych, a w następstwie tego wielu niezamożnych i bezrobotnych nie może posyłać dzieci do szkół, w których brak miejsca.

Należy jednak przypuszczać, że inicjatorzy założenia prywatnych szkół powszechnych zostaną wreszcie zrozumiani i że wszyscy ci, których na to stać, nabiorą w końcu zaufania do tych szkół, zwłaszcza, że poziom nauczania w tych szkołach — jak to często stwierdzały władze szkolne — jest bardzo wysoki. Poświęcając kilkanaście złotych miesięcznie na kształcenie swego dziecka w prywatnej szkole powszechnej, ci którzy na to stać, spełnią obywatelski obowiązek, przyczynią się bowiem do choćby częściowego rozładowania kryzysu w szkolnictwie powszechnym w Gdyni.

Choć prywatne szkolnictwo powszechne w Gdyni walczy z trudnościami finansowymi, to potrafi ono jeszcze przyjść z pomocą tym niezamożnym gdynianom, którzy z powodu ciasnoty w szkołach, nie mogą kształcić swych dzieci. Np. założona w roku ub. w Orłowie przez Spółdzielnię Urzędniczą prywatna koedukacyjna szkoła powszechna, powzięła ostatnio uchwałę bezpłatnego kształcenia 11 niezamożnych dzieci.

W tym celu Koło Rodzicielskie tej szkoły utworzyło specjalny fundusz, z którego korzystać będzie 4 dzieci najuboższych funkcjonariuszów pocztowych, 2 dzieci kolejarzy i 2 dzieci pracowników skarbowych. Poza tym 3 dzieci spośród bezrobotnych z Orłowa, prócz bezpłatnej nauki, otrzyma pomoc w odzieży, a nadto będzie stałe w szkole dożywianych.

Należy przypuszczać, że to godne pochwały postanowienie kierownictwa i Koła Rodzicielskiego szkoły orłowskiej spotka się ze zrozumieniem i uznaniem szerszego społeczeństwa.

Kościeryna

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Kościeryźnie**, ulica Źródłana 3.

— **Kino Bałtyk**: „Za klauzurą” (tajemnica klasztoru). Jest to film polski, arcydzieło filmowe, godne zobaczenia. Ponadto najnowszy film polski „Śląsk Zaolzański”.

— **Uczennice gimn. SS. Urszulanek powtarzają przedstawienie „Cudu nad Wisłą”.** W niedzielę, 20 bm. o godz. 17-tej odbędzie się w Zakładzie SS. Urszulanek powtórzenie z pewnymi zmianami przedstawienia „Cud nad Wisłą”. Wiadomość tę przyjmują z zadowoleniem ci wszyscy, którzy nie mogli być na przedstawieniu w dniu 11 bm.

— **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W sobotę, 19 bm., o godz. 20.15 w świetlicy Domu Społecznego odbędzie się plenarne zebranie

Puck

Zebranie informacyjne O. Z. N.

W związku z zarządzaniem wyborów do Rady Miejskiej m. Pucka odbędzie się w dniu 18 bm., o godz. 19.30 w sali Rady Miejskiej zebranie informacyjne O. Z. N. Na zebraniu tym omawiane będą aktualne sprawy przedwyborcze, dotyczące zestawienia list kandydatów zjednoczenia gospodarczego.

Zarząd O. Z. N. prosi o wzięcie udziału w powyższym zebraniu wszystkich członków i sympatyków oraz prezesów i członków wszystkich organizacji i stowarzyszeń, działających na terenie miasta Pucka.

**Przegląd „Polskich Fiatów”
celem wyznaczenia premij**

Komisariat Rządu podaje do wiadomości zainteresowanych właścicieli pojazdów mechanicznych, iż w dniach 28 i 29 bm. o godz. 10 urzędować będzie w Gdyni (Komisariat Rządu pokój nr. 4 wejście od ul. Bema) komisja, która przeprowadzi przegląd samochodów produkcji krajowej marki „Polski Fiat” ciężarowych, autobusów i sanitarnych, a to celem wypłacenia właścicielom premii

za pojazdy, które odpowiadają będą odpowiednim warunkom. Przeglądowi podlegają te samochody, które zostały zarejestrowane po raz pierwszy między 4 grudnia 1935 a 1 kwietnia 1938 r. Warunki otrzymania premii są podane w „Monitorze Polskim” Nr. 221 (1938 poz. 476). Samochody należy doprowadzić do przeglądu na koszt własny.

**Młodzież gdyńska otrzymała nowy
plac do gier sportowych**

Komisariat Rządu wykonał nowy plac do gier sportowych oznaczony nr. 6 z Funduszu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. i przy wykorzystaniu robocizny bezrobotnych, pobierających zasiłki z opieki społecznej. Nowy plac gier położony jest przy ul. Mściwoja na gruncie oddanym do użytku przez p. Jana Grubę. Na placu urządzono dwa boiska do piłki siatkowej, a całość wyplantowano w ten sposób, że zimą będzie można urządzić ślizgawkę dla dziatwy. Z placu gier może korzystać bezpłatnie młodzież, przy czym sprzęt sportowy wydawany jest przez Morski Rejon W. F. i P. W. za okazaniem legitymacji uczniowskiej lub

dowodu osobistego. Poza tym Komisariat Rządu przeprowadził gruntowny remont placu gier sportowych nr. 1 przy figurze św. Jana, na gruncie oddanym w r. 1936 do użytku Miejsk. Komitetu przez p. Bolesława Nowackiego. Plac ten cieszy się od dwóch lat b. dużą frekwencją młodzieży i w ostatnim czasie był mocno zniszczony. Ostatnio przeprowadzono remont tego placu oraz urządzono specjalny zakątek dla dzieci małych. Przechowaniem i wydaniem sprzętu dla tego placu zajęła się bezinteresownie firma „Węgiel” dając tym wyraz pozytywnego ustosunkowania się do zagadnienia wychowania fizycznego naszej młodzieży.

**OSTATNIE PODRÓŻE „PUŁASKIEGO” OBFITOWAŁY W NIEZWYKŁE
WYPADKI****Ss. „Pułaski” przywiózł do Gdyni
znalezioną na oceanie szalupę**

W środę rano zawiął do portu gdynskiego ss. „Pułaski”, przywożąc pasażerów i 2.800 ton ładunku. W drodze do Ameryki Połudn. przewiózł „Pułaski” ponad 600 pasażerów, wśród których było wielu mieszkańców Brazylii, powracających z Kongresu Eucharystycznego w Budapeszcie. Podczas tej podróży urodził się na pełnym morzu chłopiec, którego chrzciny odbyły się na statku. Rodzicami chrzestnymi byli kpt. Szworc

i żona konsula w Buenos Aires p. Irena Dostalowa. Chłopcu dano na imię Włodzimirz. W drodze zaś powrotnej był drugi chrzest, tym razem dziewczynki, która urodziła się wprawdzie w Argentynie, ale nie została tam ochrzczona. Dopiero na statku rodzice zwrócili się z prośbą do kapłana, aby kapelan dokonał chrztu. Dziewczynce dano imię Wanda—Zuzanna, a rodzicami chrzestnymi byli p. Wanda Pawłowiczowa, żona dyrektora Rozgłośni Pomorskiej i kpt. Szworc. **Dwa dni po wyjeździe z Dakaru w drodze do Gdyni, w dniu 8 bm.**

napotkano na pełnym Atlantyku samotną szalupę rybacką, unoszoną przez fale. Statek zatrzymano i łódź zabrano na pokład. Łódź miała kompletne wyposażenie, sieci rybackie, przynęty na łowienie ryb, fajki, tytoń itp. Na burcie łodzi były znaki półksiężycy i gwiazdy oraz nr. 852. Na około szalupy pływaly całe stada rekinów, co pozwala przypuszczać, iż na łodzi rozegrał się jakiś krwawy dramat. Szalupę, której pochodzenia nie stwierdzono, przywieziono do Gdyni. — W dniu 11 bm., urządzono na statku akademię. Uroczystość zagał kpt. Szworc, a okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Rosiński, radca Min. Przem. i Handlu. W dniu tym wysła również gazetka okrętowa pt. „Głos Południa”. Poza wyżej wymienionymi już osobami przyjechali: znany pisarz Choromański i E. Gruda, instruktor oświatowy z Parany, który pracował na obczyźnie od 10 lat.

Ss. „Pułaski” wyjdzie w następny rejs do Południowej Ameryki w grudniu.

Wejherowo

— **Walne zebranie Klubu Tenisowego.** — Roczne walne zebranie członków wejherowskiego Klubu Tenisowego odbędzie się we wtorek 22 bm. w sali Wydziału Powiatowego. Początek zebrania: w pierwszym terminie o godz. 19, w drugim terminie o godz. 19.30 — o czym zawiadamia Zarząd.

— **200.000 na inwestycje.** Rada i dyr. KKO pow. morskiego postanowiły wydzielić kwotę 200.000 zł na niskoprocentowany kredyt, przeznaczony na tworzenie nowych warsztatów pracy, nowe budynki miejskie i wiejskie, motoryzacje kuterów, wędzarnie itp. inwestycje. Kredyt ten spłacony będzie w ciągu 10 lat.

— **Wybory do rad miejskich Wejherowa i Pucka.** Starosta morski zarządził wybory do rad miejskich m. Wejherowa i m. Pucka. Wybory w obu miastach odbędą się 18 grudnia br. Celem przeprowadzenia

wyborów Wejherowo podzielone zostało na 7 obwodów wyborczych, Puck na 3 obwody. Prawo głosowania posiada każdy obywatel uprawniony do głosowania do Sejmu.

— **„Tam, gdzie skowronek śpiewa”,** znakomita operetka w 3 aktach Lehara została odegrana w piątek, 18 bm. o godz. 20.15 w sali p. Prusińskiego. Bilety w cenie od 75 gr. do 3 zł nabywać można w Księgarni Gazety Kaszubskiej.

— **Bajka „Królewna Śnieżka i siedmiu karmiów”,** po południu o godz. 16 odbędzie się specjalne przedstawienie tej przepięknej bajki muzycznej w 6 obrazach, według Grimma, ze śpiewami i tańcami. Ceny miejsce od 25 gr. do 1 zł. Ceniony zespół pod dzielnym kierownictwem p. Wojciechowskiego, niewątpliwie i tym razem cieszyć się będzie zasłużonym powodzeniem.

Port toruński skupiał cały tranzyt bałtycki z Węgier

Przesłanki historyczne polsko-węgierskiej wymiany handlowej

W historii Polski i Węgier wspólna granica zacieśniła nie tylko braterskie współzależności, ale przyczyniała się także do bardzo czynionej w dawnych wiekach wymiany handlowej polsko-węgierskiej.

W wydanej ostatnio pracy Stefana Indulca p. t. „Historia społeczna i gospodarcza ziem południowo-wschodnich”, w rozdziale traktującym o stosunkach handlowych Polski średniowiecznej z zagranicą znajdujemy interesujące źródłowe wyjaśnienia tak aktualnego w chwili obecnej sąsiedztwa Polski i Węgier. Oba te kraje łączyła niegdyś silna więź gospodarczych interesów. Eksport polski i węgierski uzależniony były od siebie bardzo znaczącym stopniu.

Polska Jeźca na wielkim szlaku z licznymi odgałęzzeniami z nad Bałtyku do Dunaju już przez to swoje pierwszorzędne geograficzne położenie była dla Węgier areną obfitych operacji handlowych. Stosunki handlowe z Polską zacieśniły się zwłaszcza za panowania Ludwika Wielkiego. Wówczas to Kraków był ową wielką bazą transakcji handlowych na terenie polskim, a odzyskane obecnie przez Węgry Koszyce — centrum handlowym zaprzyjaźnionego z nami Królestwa. Przez Koszyce prowadziła poza tym droga do obfitych złóż mineralnych, znajdujących się w komiatach: Górnó, Lolyom i Bars.

Szczególną opieką cieszyli się Koszyce u Ludwika Wielkiego, który nadał im prawa składu na wzór Budy, a w roku 1364 zbudował osobną drogę przez przełęcz Jabłonkowska. Był Koszycem ułatwień handel ze Śląskiem. Trzyczcił się również wielki władca węgierski o podniesienie innych miast, wziął np. w opiekę Kieżmark na Spiszu i Bardów.

Węgry zasobne w złoto, srebro, miedź przez Koszyce i Kraków wysyłały swe bogactwa w daleki świat, głównie kierując cały eksport do portów bałtyckich. Polska cały ów tranzyt węgierski rozdzielała jednakże i w innych kierunkach. Od ważnej arterii komunikacyjnej naddunajskiej i z krajów południowo-niemieckich szły przez Polskę drogi handlowe również do Kijowa, będącego naówczas ważnym centrum handlu wschodniego.

Na szlaku Dunaj - Bałtyk pierwszorzędna rolę odgrywała arteria Wisły, a jej port toruński skupiał wówczas cały bezmarna tranzyt bałtycki z Węgier.

Wreszcie z Polski szły tranzytem na Węgry słynne sukna flandryjskie i angielskie, uważane wówczas w całej Europie za najlepsze. Dostawały się one do Polski drogą lądową przez Wrocław, a stąd przez Kraków do Budy węgierskiej.

W XV wieku na tych transakcjach dorobiła się znacznej fortuny spółka handlowa niemieckiej rodziny Popplau.

Polska w życiu gospodarczym Węgier tak i Węgry w życiu gospodarczym Polski odegrały wybitną rolę. Cały długi okres średniowiecza, okres powstawania handlu obfitywał w niestłabnącą wymianę potrzeb gospodarczych obu narodów.

Późniejsze wieki, a zwłaszcza XVI-ty, w

którym rozwój przemysłu osiągnął w Polsce swoje szczytowe nasilenie — w wymianie polsko-węgierskiej pozostawił najtrwalszy ślad. Znawca tego okresu Ignacy Baranowski podaje, że rozwinęły się wówczas w Rzeczypospolitej przemysły szklany, posiadający blisko 30 ośrodków produkcyjnych, eksportuje do Węgier znaczne ilości szklanych, okiennych, flaszek, szklaniec, kieliszków i szkła kolorowego. Szlifiernie krakowskie słynące w XVI wieku z wyrobów znakomitych noży zw. krakowskimi, eksportowały znaczne ilości towaru na wschód, a także i do Węgier. Kupowali u nas Węgrzy papier, którego Polska była wówczas dość dużym producentem. Zamoyska fabryka specjalnych skór, opartych na wzorach wschodnich zw. safianami, wysyła na Węgry swo-

je wyroby, cieszące się tam dużym popytem. Podobnie kosztowne i wykwintne obuwy polskie, a więc przeróżne ciżmy, baszmaki i pantofle znajdują duży zbyt na terenie braterskiego sąsiada.

Do Koszyce, Waraždyna, Preszowa, Tokaju, Lewoczy, Koloszwaru, Debreczyna szły poważne transporty drobnego towaru jarmarcznego z Polski jak igły, haftki, wyroby rogowe, płótna z przetwórní podgórskich woj. krakowskiego i t. p.

Nie sposób tu zresztą wymienić wszystkich pozycji naszego eksportu na Węgry, jak trudno precyzować wielkość i ilość towarów kupowanych w bogatej krainie węgierskiej. Stwierdzić jednakże należy, iż wymiana ta była bardzo ożywna i korzystna dla obu narodów.

Ślub po szkocku



Mimo że ślub ten odbył się w Londynie, nie brak wśród świty młodej pary nawet kobziarzy szkockich.

Walny zjazd Komitetu Społecznego Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju

W Warszawie odbył się IX walny zjazd Komitetu Społecznego Przystosowania Kobiet do Obrony Kraju, zrzeszającego 17 stowarzyszeń, liczących ogółem paręset tysięcy członkiń.

Zjazd zagailla przewodnicząca Komitetu p. Maria Zaborowska, charakteryzując ubiegły okres sprawozdawczy, obejmujący lata 1937 i 1938. Udział w obradach wzięły delegatki stowarzyszeń należących do Komitetu, a mianowicie: Organizacji Przystosowania Wojskowego Kobiet, Polskiego Białego Krzyża, Stow. Służba Obywatelska, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet, Kobięcego Klubu Strzeleckiego, Rodziny Wojskowej, Kola Polek, Zw. Straży Pożarnych, Centr. Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich, Rodziny Rezerwistów, Zw. Pań Domu, Centr. Zw. Młodej Wsi, Stow. Samopomoc Społeczna Kobiet, Rodziny Policjnej, Straży Przedniej, Związku Strzeleckiego i Organizacji Harcerskiej.

Działalność Komitetu Społecznego szła w kierunku koordynacji pracy stowarzyszeń, należących do Komitetu i propagandy

za pomocą kursów informacyjnych i wydawnictw.

Sprawozdanie z pracy wykazało znaczną rozbudowę ilościową Komitetu dzięki przystąpieniu doń 6-ciu nowych stowarzyszeń o dużej ilości członkiń i objęciu pracą przystosowania kobiet do obrony kraju nowych środowisk kobiecych, pozwoliło też stwierdzić nowy pomysły układ zewnętrznych warunków pracy. Wyrazem tego jest uzyskanie przez kobiety w nowej ustawie o powszechnym obowiązku wojskowym prawa do ochotniczego udziału w wojskowej służbie pomocniczej oraz sprecyzowanie przez władze wojskowe ram organizacyjnych dla prac przygotowawczych przystosowania kobiet do obrony kraju podczas pokoju.

Rok 1938 zamknął zatem pierwszy etap ruchu przystosowania kobiet do obrony kraju, będący w dużej mierze okresem walki o prawo do pracy, a zapoczątkował dalszy etap działalności stowarzyszeń w nowych formach organizacyjnych na podstawie ścisłego rozgraniczenia zakresu ich działalności.

DO KOGO UŚMIECHNIE SIĘ LOS?

Niedługo zarejestrowany będzie milionowy abonent Polskiego Radia

W każdym miesiącu liczba, określająca ilość radiosłuchaczy ulega zmianie. Powoli, ale stale, liczba ta rośnie, dowodząc zwiększającej się popularności radia w społeczeństwie i potężniejszego znaczenia w życiu nowoczesnego człowieka.

W ostatnim miesiącu ilość radiosłuchaczy Pomorza zwiększyła się o liczbę około 5 tysięcy. Wydawałoby się, że to liczba duża, a jednak gdy porównać ją z danymi, obrazującymi zmiany w innych częściach Polski — to przybytek jest stosunkowo niewielki. Fakt jest o tyle trudny do zrozumienia, że przecież teren Pomorza nie jest silnie nasycony pod względem radiofonizacji.

Jest wprawdzie rekordowy pod względem radiofonizacyjnym powiat brodnicki, gdzie jest stosunkowo największa ilość radioodbiorników w Polsce, ale jest także w granicach Wielkiego Pomorza pow. inowrocławski, gdzie stan radiofonizacji porównać śmiało można ze stanem, jaki istnieje w województwach wschodnich.

W ogólnej liczbie radiosłuchaczy za okres ubiegłego miesiąca zanotować należy duży wzrost. Zbliżamy się do miliona. Kto wie, czy radiosłuchaczem, który jako milionowy abonent zarejestruje swój odbiornik — nie będzie właśnie Pomorzanin. Zobaczymy!

PRAWO I ŻYCIE

Kiedy pośrednikowi należy się wynagrodzenie za przeprowadzone pośrednictwo?

Przy transakcji sprzedaży domu w Warszawie uczestniczył jako pośrednik pan Sz. Nabywca domu J. prowiózł pośrednikowi Sz. wypłatę, zbywca zaś oparł się, dowodząc, że on pośrednika nie używał zupełnie, a pan Sz. był pośrednikiem ze strony nabywcy. Wobec katagorycznej odmowy ze strony L. zapłacenia należnego wynagrodzenia za pośrednictwo Sz., wystąpił do sądu przeciwko L. z powództwem o 300 zł z tytułu faktornego.

Sąd zbadał szereg świadków. Z zeznań tych wynikało, iż Sz. sprowadził nabywcę do mieszkania sprzedawcy domu, ale w dalszych pertraktacjach zupełnie nie uczestniczył, tj. nie brał udziału w ustalaniu ceny domu i innych ze sprzedażą związanych kwestiach.

Sąd Grodzki powództwo pośrednika oddalił, a sąd II-ej instancji wyrok ten zatwierdził.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 17 listopada

DEWIZY: Belgia 99,88; Berlin 210,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 298,26; Kopenhaga 111,45; Londyn 24,96; Nowy Jork czełki 5,3054; Nowy Jork kabeł 5,31; Oslo 125,37; Paryż 11,90; Peking 18,22; Sztokholm 128,71; Zurych 119,75; Mediolan 21,62; Helsinki 11,02; Montreal 5,2533. — Tendencja przeważnie mocniejsza.

WALUTY: Belg. Belg. 80,33; Dolary Am. 5,2813; Dolary Kanad. 5,21; Franc. Franc. 298,00; Franki Franc. 13,98; Franki szw. 119,56; Funtów ang. 21,54; Guld. gd. 99,75; Kor. czeskie 10,40; Kor. duńskie 111,20; Kor. norw. 125,05; Kor. szwedz. 118,10; Liry włoskie 19,00; Marki fińskie 10,85; Marki Niem. srebr. 90,00.

AKCJE: Bank Polski 132,00; Cukier 30,00; Węgiel 31,50; Lilpop 88,00; Modrzejów 20,50; Ostrowiec 65,50; Starachowice 43,50; Zygmuntów 80,00.

Tendencja nieco mocniejsza.
PAPIERY: 4% proc. wezwornia 83,23; 3 proc. inwest. I cm. 89,63 serie 92,75; II cm. 85,00 serie 81,50; 5 proc. konwersyjna 67,75 setki; 4 proc. premiiowa dol. 42,50; 4 proc. konsolidacyjna 66,50; 3 proc. ziem. dol. kupon 96,47; 4 1/2 proc. ziemskie seria piąta 64,50; 5 proc. Warszawy stare 77,00; 5 proc. Warszawy 1938 r. 75,75 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 r. 72,00 — Tendencja dla pożyczek i listów nieco mocniejsza.

CEDULA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGONZCZY

Z dnia 17 listopada

Zboża: pszenica 18,25—18,75; żyto 14—14,25; jęczmień browarowy 16—16,50; jęczmień 673-678 g.l. 15,25—15,50; 644-650 g.l. 14,75—15; owies 13,25—13,50.
Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyściągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33,50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 29,00—29,00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26,00—27,00; mąka żytnia; gat. I 0—50 proc. własny worek 25,00—26,75; gat. IA — 0—55 proc. własny worek 21,00—23,00; 0,95 proc. wł. w. 19,75—20,75; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,00—25,50; otręby psz. mialkie z przem. stand. 9,75—10,25; otręby pszenne średnie z przemiatu standart. 10,00—10,50; grube 10,50—11,00; otręby żytnie z przemiatu standartowego 9,25—9,75; otręby jęczmienne 10,25—10,75; kasza jęczmieńna kraj. wł. w. 25,25—26,25; pszenk. wł. w. 25,25—26,25; perłowa wł. w. 33,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniery, nasiona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Folger) 22—24; wyka jara 18—19; peluska 20,79—21,50; lubin żółty 11—12; lubin nieb. 10—11; seradela 19—21; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepak ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 48—50; mak niebieski 65—68; gorczyca 30—34.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,50; rzepakowe 13,25—14; őrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg 6 franco fabryka 18—18 1/2; siana żytnia luzem 3—3,50; siana żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnotekkie prasowane 6,25—6,75; siano nadnotekkie luzem 5,50—6,00.

Tendencja i obroty: pszenica 201 ton, żyto 460 ton, jęczmień 269 ton, owies 200 ton. Ogólny obrót 3.004 ton.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I SRUTY

FRANCISZEK WOYTON
Toruń, ul. Grudziądzka 15

zawiadamia, że na dzień 14 bm. ceny są jak następują:

Olejarnia kupuje i płaci	
za rzepak zimowy	zł 40,00—43,00
za rzepak holenderski letni	zł 38,00—40,00
za siemię lniane „Bombay”	zł 44,00—51,00
za siemię ln. kresowe przy 28% czysł.	zł 42,00—46,00
za gorczycę	zł 32,00—34,00
za 100 kg.	
Olejarnia sprzedaje sruťys	
za rzepakowy	zł 13,00
za lniany	zł 19,00
za kokosowy	zł 18,50
za palmowy	zł 13,00
za sojowy	zł 24,50
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H	
R. T. Mjajkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., 3,5 proc. tłuszczu	zł 18,50
za 100 kg.	

Koło olbrzyma powietrznego



Takich rozmiarów koła posiada u swego podwozia nowy samolot angielski „Ensign”, ważący 21 ton i osiąający szybkość przęciwną 320 km godz.

Cała rodzina uległa zatruciu gazem

ŁWÓW. Wczorajszej nocy wydarzył się we Lwowie wypadek zatrucia gazem śmiertelnym, któremu uległa cała rodzina. Przy ul. Bema 21 mieszkała w suterynie rodzina Krzyszlakowskich, składająca się z pięciu osób. W godzinach nocnych jedna z rur gazowych niespodziewanie pękła, wskutek czego gaz zaczął się ulatniać i przedostał się do mieszkania. Cała rodzina uległa silnemu zatruciu. Wszystkich odstawiono do szpitala.



Je istotnie złowił takiego potworka na wędkę? Czy tylko trick fotograficzny?

Filatelistyka polska w ostatnim dwudziestoleciu

350 polskich znaczków typów zasadniczych

Pierwsze znaczki polskie, które ukazały się jeszcze za czasów władz okupacyjnych, zawdzięczać należy inicjatywie Warszawskiego Towarzystwa Artystycznego, które pod koniec 1917 roku ogłosiło konkurs na serię znaczków pocztowych, ilustrujących dzieje Polski. Znaczków tych, po rozstrzygnięciu konkursu, jednak nie wypuszczono w obieg w obawie, aby dochód z ich sprzedaży nie stał się udziałem okupantów. Dopiero w roku 1919 ukazała się pierwsza emisja polskich znaczków pocztowych, której wartość była wyrażona w markach i fenigach. W czasie wojny światowej ukazały się pierwsze trzy typy znaczków: pierwszy typ, wydany przez polskie władze wojskowe, a mianowicie przez pocztę polową Legionów oraz przez korpus gen. Dowbor-Muśnickiego, dalej znaczki Polskich Władz Miejskich, wreszcie edycja znaczków władz okupacyjnych z lat 1915—1918.

Po odzyskaniu Niepodległości pozostał znaczny zapas znaczków pocztowych, który wykorzystano w ciągu krótkiego czasu, umieszczając na nich nadruki w języku polskim, godła państwowe i t. d. Kolejno ukazywały się znaczki wydawane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, począwszy od roku 1919; były to emisje pamiątkowe, wydane z okazji otwarcia Sejmu Ustawodawczego roku 1919, z powodu uchwalenia Konstytucji w r. 1921, dalej znaczki dopłat, urzędowe, poczty lotniczej, obszarów plebiscytowych, jak Śląsk Cieszyński (rok 1920), Górny Śląsk (rok 1921/1923), Litwy Środkowej, polskich urzędów pocztowych poza granicami państwa (Lewant, Odesa).

Do roku 1919 znaczki pocztowe były wykonywane w drukarniach prywatnych, zaś w roku 1920 powstały pierwsze Zakłady Graficzne Pocztowe przy Ministerstwie Poczt i Telegrafów; od roku 1929 wykonanie znaczków pocztowych przejęła Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Do roku 1928 znaczki wykonywano sposobem typograficznym (drukarskim) początkowo na maszynach płaskich, a w miarę wzrostu

zapotrzebowania — na maszynach rotacyjnych. Kiedy jednak odbitki typograficzne okazały się za mało przejrzyste, wprowadzono w roku 1920 metodę wkłesłodrukową, która daje gwarancję całkowitej dokładności i wierności rysunku z zachowaniem najdrobniejszych szczegółów; wkłesłodruk jednak wymaga odrębnego przygotowania matryc stalowych czy miedzianych i dlatego też jest znacznie kosztowniejszy. Tym sposobem wykonano 8 edycji znaczków w latach 1928—1933. Były to znaczki, przedstawiające po większej części sceny historyczne, dlatego też użyto metody sfalorytniczej dla osiągnięcia większej precyzji rysunku.

Od roku 1934 wykonuje się znaczki prawie wyłącznie metodą sfalorytniczą. Tą techniką wykonano w przeciągu ostatnich czterech lat jedenaście nowych typów znaczków; są to wszystkie znajdujące się jeszcze w obiegu, lub nawet

częściowo wycofane znaczki, przedstawiające sceny historyczne, widoki kraju, zabudki architektoniczne, podobizny wybitnych mężów stanu itd. Równocześnie kilkakrotnie ukazały się t. zw. bloki, stanowiące cenny obiekt dla filatelistów z powodu małej ilości egzemplarzy wydanych przez władze pocztowe.

Jeżeli chodzi o sumaryczny dorobek filatelistyki polskiej w ostatnich dwudziestu latach, może się on wyrazić cyfrą **około 350 znaczków typów zasadniczych**. Urzędowych znaczków wydano 20 rodzajów, dopłatowych — przeszło 100, plebiscytowych śląskich w latach 1920—23 około 45, agencji pocztowej polskiej w Konstancynopolu (Lewant), zlikwidowanej w roku 1921—32 znaczki, wreszcie Litwy Środkowej — około 100 znaczków. Cyfry powyższe obejmują ostatnie edycje z okazji XX-lecia Niepodległości.

Żniwa w styczniu i grudniu!

Kiedy odbywają się żniwa? Każdy odpowiedź bez namysłu: w lipcu i sierpniu. Tymczasem okazuje się, że w niektórych krajach okres żniw wypada w styczniu czy lutym.

W styczniu odbywają się żniwa w Australii, Argentynie, Chile i Nowej Zelandii.

W marcu odbywają się żniwa w Indiach Wschodnich i w Górnym Egipcie.

Kwiecień ogląda żniwa w Dolnym Egipcie, na Cyprze, w Syrii, Iranie, Azji Mniejszej i na Kubie.

Żniwa wypadają w **maju** w Algierii, Azji Środkowej, Japonii, Teksasie i na Florydzie.

W czerwcu we Francji południowej, Hiszpanii, Portugalii, Italii, Grecji, Turcji, Kalifornii, Louisianie, Missisipi, Alabamie, Georgii, Virginii i kilku innych stanach amerykańskich.

W lipcu: we Francji, Anglii, Szwajcarii, Niemczech, Węgrzech, Rumunii, Serbii, Bułgarii, Kanadzie, Rosji Południowej, Nowym Jorku.

W sierpniu: w Belgii, Holandii, Polsce, Danii, Hudson, Columbii.

We wrześniu—październiku: w Szkocji, Szwecji, Norwegii, Rosji zachodniej.

W listopadzie w Peru i Afryce Środkowej.

W grudniu w Birmie.

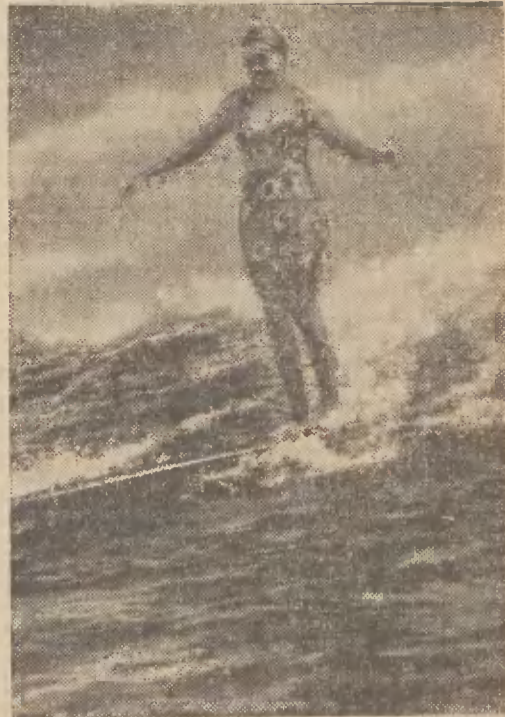
Międzynarodowa szkoła budowy instrumentów w Kremonie

W Kremonie, jednym z większych miast lombardzkich, które w wieku XVII i XVIII cieszyło się światową sławą, jako ośrodek najznakomitszych wytwórni instrumentów różnorodnych tak wielkim rozgłosem jeszcze dziś słynących mistrzów, jak Amati, Stradivarius, Guranieri, Guadagnini i Bergonzi, powstała ostatnio przy tamtejszym instytucie przemysłowym jedyna w swoim rodzaju, międzynarodowa szkoła budowy instrumentów różnorodnych.

Celem oryginalnej tej instytucji ma być wznowienie dawnych tradycji miejscowych przez odpowiednie wykształcenie uzdolnionych w tym kierunku kandydatów, którzy wykazać się zdołają świadectwem z ukończenia wydziału stolarskiego lub tekarskiego technicznych szkół przemysłowych. Człowiek przyjmowany będą na zasadzie specjalnego egzaminu.

Całkowity kurs nauki trwać będzie lat cztery. Po jego ukończeniu absolwenci szko-

Hawajska Wenus



sunie niczym z piany zrodzona bogini grecka na długiej desce po grzbietach fal u plaży Waikiki

Łśniące włosy bez szarego nalotu wapiennego

Nowy szampon „Bez Mydła” nie wytwarza osadu wapiennego nawet w najtwardszej wodzie, ponieważ myje włosy bez mydła i składników alkalicznych. Oszczędza włosy, które po umyciu szamponem „Bez Mydła”, trwale i lepiej się układają i dłużej zachowują ondulację. A ponadto ten wspaniały polsk! Wypróbujcie raz jeden szampon „Bez Mydła” przy najbliższym myciu włosów, a ucieścicie się niepomniernie. Poza tym, w porównaniu ze zwykłym szamponem, oszczędzacie na czasie, gdyż włosy schną znacznie prędzej i tym samym unikniecie przeziębienia i bólu głowy! A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjcie szamponu „Bez Mydła”. Czarna główka.

(12592)

ły otrzymywać będą specjalne dyplomy.

Przy szkole zorganizowane zostało bogate muzeum, które oprócz pewnej ilości najsłynniejszych instrumentów pochodzących z wytwórni wymienionych mistrzów kremonskich, zawiera również ciekawą, niemiernie kolekcję używanych przez nich narzędzi, form, modeli i wymiarów.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

60)

Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

Zapalił zapalke i przy tym światło wchodzili powoli na górę. Wypalił trzy czy cztery zapalki zanim dotarli do półpiętra. — Niech to cholera! — zawołał sędzia, rzucając na ziemię próżne pudełko.

— Ja mam latarkę — zaproponował Merton. Szukał jej po kieszeniach.

— Proszę jej nie zapalać — szepnął Cringle z niepokojem w głosie. — Popsujemy sobie nastrój. Jak najmniej światła panowie. Chciałbym zjednać sobie duchy.

— Nie po to tu przyszedłem — narzekał Merton — żeby...

— Cicho! — szepnął sędzia. — Proszę mi podać rękę, panie Carstairs, a pan niech z kolei poda rękę p. Deverauxowi. Zaraz zaprowadzę panów do pokoju, o tu.

Wprowadził ich do pokoju pogrążonego w ciemności jak smoła. Manewrował tak, że natychmiast znalazł się za drzwiami.

— A teraz — szepnął — poczekajcie tu na mnie parę minut. Pójdę odszukać włączniki.

— Słyszeli jak zamykał drzwi za sobą. W pokoju panowała głęboka cisza. Nie wiedząc o tym, znajdowali się w pokoju, w którym Merriman spotkał się ze śmiercią.

Merton wyciągnął latarkę i zapalił ją. Mentalnie jednak zgasił światło.

— Pokój Merrimana — wyjąkał słabym głosem. Znowu puścił światło w innym kierunku.

On i Deveraux krzyknęli jednocześnie w przestraszu.

Tam! W kącie, siedział na krześle John Carisbrook!

— Carisbrook! Na Boga! — zawołał w trwodze Merton.

— Cicho — szepnął John, przejętym głosem.

— Nakazano nam ciszę

— Nam?! — Powtórzył Merton, obejmując światłem resztę pokoju.

I światło zatrzymało się na sekundę na nieruchomej bladej twarzy Patrycji. Tam, trochę dalej, siedział komisarz urzędu śledczego w mundurze! Cała ta historia była śmieszna, teatralna, ale wszyscy zdawali się brać to wszystko bardzo poważnie.

Mertona rozbawiła absurdalność tej sceny i uśmiechnął się. Deveraux szarpnął go za ramię, ostrzegając go szepsem.

Drzwi się otworzyły i wszedł sędzia.

— Przepraszam was moi przyjaciele — powiedział — ale musiałem szukać skrzynki włącznikowej, bo nawet panna Merriman nie potrafiła mi jej wskazać. Przekreślił kontakt i zamknął drzwi na klucz.

Pokój pozostał w tym samym stanie, w jakim znajdował się po zabraniu zwłok Merrimana. Wielkie łóżko nakryte było czarną kapą, wysoka komoda stała pomiędzy łóżkiem a oknem jak ponury strażnik. Mała kasa, z której morderca wyjął rewolwer zmarłego — stała otworem, pusta.

Dziwna rzecz, ale ani Deveraux ani Merton nie zdawali się specjalnie interesować osobą Johna Carisbrooka. Wpatrywali się w sędziego jak urzęczeni. Jakby spodziewali się, że za chwilę zaczną się spowiadać...

— Szaleniec — pomyślał Merton.

— Komediant — stwierdził Deveraux.

Cringle rozejrzał się po pokoju i wskazał ostatnim gościom krzesła. Z błyskiem w oczach zaczął:

— Jest jeszcze jedna osoba, którą pragnąłbym tutaj widzieć, i jeżeli pogoda nie będzie zbyt burzliwa na latanie, sądzę, że będzie z nami niedługo.

Merton nachylił się do ucha Deverauxa. — Cricchi.

Deveraux sygnalizował mu, aby siedział cicho.

— Policja — ciągnął dalej sędzia — nie zdołała dotychczas wyjaśnić tajemnicy śmierci mego ukochanego przyjaciela, Ambrożego Merrimana. Pomóżcie mi więc odtworzyć zbrodnię, a może w ten sposób dojdziemy do jakichś rezultatów. Wybrałem tę metodę, tę teatralną metodę, jak to prawdopodobnie w duchu nazywacie, aby jaknajwyżej odtworzyć wszystkie fazy tej tragedii.

Urwał na chwilę i zwrócił się do Carisbrooka.

— Oto John Carisbrook — mówił — do niedawna najzauważniejszy sługa zmarłego. Podejrzewano go, uważał więc za słusne zniknąć w pewnym momencie. Niewątpliwie miał ku temu dobre powody, ale wyjaśnienia zostawmy na później.

W nocy, w której popełniono zbrodnię wesoło było w tym domu. Podczas obiadu, pan Merriman, bogaty człowiek i posiadacz cennej kolekcji brylantów, uległ prośbie pań i pokazał im portfel, zawierający brylanty wartości około dwudziestu tysięcy funtów. Portfel trzymał w ręku, gdy udał się na górę na spoczynek. Miał widocznie zamiar złożyć go w małej kasie po drugiej stronie pokoju.

— Jego ostatnie słowa, zanim opuścił salę balową, skierowane były do Johna Carisbrooka. Prosił go, aby przyniósł mu szklanek trunku, który zwykle pił przed spaniem. Pamiętam, że duszno było bardzo na sali, więc wyszedłem do ogrodu, by zaczerpnąć trochę świeżego powietrza. Stałem akuratnie pod oknem pokoju Merrimana.

— Nagle usłyszałem strzał! Po nim nastąpiły prawie natychmiast krzyki służącego: „Pan został zabity!” Zastrzelony został w łóżku! Głowa Merrimana leżała właśnie tam — tam! — gdzie w tej chwili pan Deveraux trzyma rękę.

Deveraux szybko cofnął rękę, nikt jednakże nie zdawał się zauważyć jego zmieszania.

Sędzia ciągnął dalej:

— Zanim dostałem się na górę, szereg osób nie wyłączając pana Deverauxa, co do którego nie mam żadnych absolutnie zastrzeżeń, zastałem już w pokoju. I tam, blisko kasy stał John Carisbrook z rewolwerem w ręku.

(Ciąg dalszy nastąpi)